

Warszawa, Szpitalna 12, Tel. 105-79
Król. Huta, Zjednoczenia 2. Tel. 625

KATOWICE, ulica Sobieskiego nr. 11
Telefon: Katowice 959, 960, 961, 962. <> Adres telegraficzny: Rednol Katowice
Oddział miejski: ul. Warszawska 4, Tel. 860, 861
Kraków, Karmelicka 9, Tel. 2383
Bielsko, ulica Staszica 2, Tel. 709/IV.

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5a, Tel. 5-12
Rybnik, ul. Zamkowa 8, Tel. 27

Konto P. K. O. KATOWICE 302510 — P. K. O. KRAKOW 405078 — P. K. O. WARSZAWA 181153

Naczelnv redaktor W. Zabawski

Nakładem i drukiem Spółki Wydawniczej „Polonia” Sp. z ogr. odp.

Agonja króla Ferdynanda rumuńskiego.

Otoczenie króla spodziewa się katastrofy w ciągu 24 godzin. — Książę Karol jedzie do Rumunii. —
Możliwość powikłań wewnętrznych.

Berlin, 4. 4. (wl.) (i) Król Ferdynand, który onegdaj czuł się znacznie lepiej, dziś 8 wieczorem doznał ataku sercowego. Chory opadł z sił. Serce osłabione wieloletnią chorobą raka jeszcze bardziej zostało osłabione ostatnim atakiem. Działalność serca jest tak słaba, iż chorego podtrzymują przy życiu przy pomocy kamfory. Konsylium lekarskie nie ta już przed najbliższymi otoczeniem króla groźnego położenia króla. Katastrofa spodziewana jest w ciągu najbliższych 24 godzin. Królowa jugosłowiańska Maria, córka umierającego króla Ferdynanda, która przebywa w Bukareszcie, wezwala dziś swego małżonka króla Aleksandra do łóża chorego. Aleksander specjalnym pościągim wyjeżdża dziś w nocy do Bukaresztu. Do Białogrodu przybył z Paryża b. następca tronu Karol i razem z królem Aleksandrem uda się dzisiejszej nocy do stolicy rumuńskiej. Karol musiał się zobowiązać pod słowem honoru, iż wstrzyma się od wszelkiej akcji politycznej na terenie bucharszteńskim. Okazuje się, że Karol ma daleko więcej zwolenników niż pierwotnie przypuszczano w kołach rządowych. Popierają go usilnie ambasador rumuński w Londynie Titulescu, oraz minister spraw zagranicznych Mitileneu. Obecna rada regencyjna przygotowana na wypadek śmierci króla nie posiada autorytetu wśród społeczeństwa. Głównym zarzutem, skierowanym przeciwko radzie regencyjnej jest jednostronny jej skład. Do rady regencyjnej mianowicie nie wcho-

dzę ani królowa, ani matka obecnego następcy tronu księżna Helena, lecz tylko zwolennicy Avarescu. Karol podobno nie zamierza kandydować, lecz przy pomocy swoich zwolenników organizuje ruch, by na wypadek śmierci króla uniemożliwić proklamowanie dyktatury i rozwiązanie parlamentu. Stolica Rumunii jest przepelniona wojskiem i faktycznie panuje stan wyjątkowy.

Dziwna tajemniczość śledziwa

w sprawie napadu na posta Zdziechowskiego.

TRUDNOŚCI CZYNIONE CYWILNYM WŁADZOM ŚLEDZCYM PRZEZ ODNOŚNE WŁADZE WOJSKOWE.

Warszawa, 4. 4. (wl. k.) Jak już donosiliśmy, Sąd Okręgowy nakazał władzom administracyjnym przeprowadzenie dalszych dochodzeń w sprawie, prowadzonej przez wojskowe władze śledcze, o napad na posta Zdziechowskiego. Cywilne władze śledcze kilkakrotnie usiłowały

zajmując się z materiałem zebranym przez dochodzenia prokuratury wojskowej, jednakże dotychczas bezskutecznie. Należy podkreślić, iż na list sędziego śledczego z października roku zeszłego w sprawie wglądnięcia do aktów wojskowej prokuratury, nie było dotychczas odpowiedzi.

Nawiązanie bezpośrednich rokowań

między Rzymem a Białogrodem.

ROKOWANIA CZYNIA SZYBKIE POSTĘPY.

Białogrod, 4. 4. (wl. eu.) Pomiedzy Białogrodem a Rzymem od pewnego czasu toczą się wstępne rokowania, celem zlikwidowania ostatniego zatargu włosko-jugosłowiańskiego. Z Białogrodu donoszą, że rokowania te poczyniły już znaczne

postępy. W Rzymie pertraktacje toczą się pomiędzy Mussolinim, a posłem jugosłowiańskim Rakicą, który otrzymał daleko idące pełnomocnictwa od swego rządu. W Białogrodzie oceniają sytuację dość optymistycznie.

Gdynia podola eksportowi węgla

do Szwecji.

Warszawa, 4. 4. (wl. k.) Łącznie z wznowieniem żeglugi w porcie gdynskim rozpoczął się ponownie ożywiony wywóz węgla przez ten port, narazie do Szwecji na zasadzie umowy polsko-szwedzkiej w sprawie zaopatrywania szwedzkich kolei państwowych na przeciąg lat 3. Należy dodać, iż korzyść z przewozu węgla przypada wyłącznie pol-

skiemu portowi, gdyż jakkolwiek ilość węgla zakontraktowana przez Szwecję jest znaczna, to jednak port w Gdyni całkowicie podola zadaniom eksportowym. Przy tej okazji przypomnieć należy, iż prawo wyboru portu mają tylko Sowiety, które kupują węgiel polski, przeznaczony do Petrogradu i wywożą go przez Królewiec.

Szczegóły układu o zarobki robotników

węglowych we Francji.

WŁAŚCICIELE KOPALN ZGODZILI SIĘ NA KOMPROMIS POD WARUNKIEM, ŻE RZĄD UDZIELI IM POPARCIA FINANSOWEGO.

Paryż, 4. 4. (wl. eu.) „Temps” donosi, że pomiędzy właścicielami kopalni, a górnikaŃ Zaglebia Leary doszło do porozumienia w sprawie zarobków. Według tego porozumienia z dniem 15 kwietnia br. zarobki górników i oświadcza, że ziemią mają być obniżone od 2.15 do 2.55 franka, górników pracujących na po-

wierzchni od 1.25 do 2.20. Właściciele kopalni podkreślają, że ta redukcja zarobków nie wystarczy na pokrycie deficytu z powodu obniżenia cen węgla. Właściciele kopalni zgodzili się mogą na tę umowę tylko pod tym warunkiem, że rząd udzieli im obiecanego poparcia finansowego.

PIENIADZE SOWIECKIE DLA STREJKUJĄCYCH GÓRNIKÓW AMERYKAŃSKICH.

Londyn, 4. 4. (AW.) „Daily Telegraph” donosi z Moskwy, że komunisty chcą nie tylko walczyć z przesiłką strajkującym górnikiem amerykańskim 1 milion rubli jako pierwszą zapomogę. Równocześnie ogłoszono odezwę do wszystkich robotniczych związków komunistycznych, wzywającą do dawania składek dla amerykańskich górników i oświadcza, że strajk górniczy w Ameryce, który objął już około 2.200 kopalni węgla brunatnego, mieć będzie daleko większe znaczenie niż zeszłoroczny strejk górników w Anglii. (?)

SYNDYK KUHNERT Z KATOWIC PRZEWODNICZĄCYM ZJAZDU PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH.

Lwów, 4. 4. (AW.) Wczoraj rozpoczął obrady 5-y zjazd delegatów związków zrzeszeń pracowników samorządowych Rzpłitej. Na otwarcie przybyli naczelnik wydziału samorządowego M. S. Wewn. Weisbrodt, Prezydent miasta Neumann, wicewojewoda Eckhardt, przedstawiciele izby handlowej i t. d. Zjazd zgalił prezes związku Popielawski. Na przewodniczącego powołano p. Kuhnerta z Katowic, do prezydium weszli pp. Kubalski, Kraków, Czarnecki Bydgoszcz, Jarmułowicz Częstochowa, Gedroyć Warszawa, Jastrzębski Wilno.

Międzynarodowe Targi w Poznaniu

1 do 8 maja 1927 r.

Warszawa, 4. 4. (wl. k.) Jak już donosiliśmy, Sąd Okręgowy nakazał władzom administracyjnym przeprowadzenie dalszych dochodzeń w sprawie, prowadzonej przez wojskowe władze śledcze, o napad na posta Zdziechowskiego. Cywilne władze śledcze kilkakrotnie usiłowały

zajmując się z materiałem zebranym przez dochodzenia prokuratury wojskowej, jednakże dotychczas bezskutecznie. Należy podkreślić, iż na list sędziego śledczego z października roku zeszłego w sprawie wglądnięcia do aktów wojskowej prokuratury, nie było dotychczas odpowiedzi.

A. ŚWIETOCHOWSKI LAUREATEM NAGRODY M. ŁODZI.

Warszawa, 4. 4. (wl. k.) Wbrew pierwotnej fałszywej wiadomości PATA nagrodę literacką miasta Łodzi otrzymał nie Wacław Sieroszewski, lecz zasłużony pisarz i publicysta narodowy p. Aleksander Świętochowski.

POSIEDZENIE KOMITETU DO REORGANIZACJI PRZEMYSŁU DRZEWNEGO.

Warszawa, 4. 4. (wl. k.) We wtorek w Prezydium Rady Ministrów odbyło się z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Min. Rolnictwa, Min. Komunikacji i Min. Skarbu pierwsze posiedzenie świeżo zorganizowanego komitetu do reorganizacji przemysłu drzewnego. Komitet powstaje przy Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów. Przewodnictwo obejmie p. Ostrowski.

USTAWA O CZASIE PRACY W REICHSTAGU.

Berlin, 4. 4. PAT. W Reichstagu odbyło się dziś pierwsze czytanie projektu ustawy regulującej prowizorycznie czas pracy. Min. pracy dr. Brauns wystąpił w czasie dyskusji z obroną projektu ustawy wskazując, że przewiduje on za wszystkie dotychczas wykonane nadgodziny dodatkowe zapłaty. Po krótkiej dyskusji odesłano ustawę do komisji polityki społecznej.

Klische

jedno- dwu- i trzy barwne
kreskowe i siatkowe
(Strich- und Netzätzung)
dostarczają w najwyższym
gatunku

Zakłady Fotochemigraficzne

Sp. Wyd. „Polonia”

Katowice, Sobieskiego 11.

Telefony 690, 691, 692 590.

Nie od pięciu, ani dziesięciu
lecz od lat 45
gilzy do papierosów

FANTAZYJNE

fabryki:

M. Paschalski, Radom,

sa uznane za najlepsze.

Możliwość pożyczki zagranicznej.

Sprawa pożyczki zagranicznej dla Polski staje się znowu aktualna. Nie są znane żadne bliższe szczegóły jej, ale — jak z komunikatu rządowego, ogłoszonego w ubiegłym tygodniu, wynika — ma znajdować się ona na dobrej drodze i pierwsza faza rokowań, faza przygotowawcza jest już zamknięta.

Rokowania przedwstępne przeprowadzili w Nowym Jorku delegaci Rządu polskiego prof. Krzyżanowski i dyr. Młynarski. Po powrocie do Warszawy w rozmowach z przedstawicielami prasy okazali się oni bardzo powściągliwi, zasłaniając się tem, że szczegółowo nie mogą nic ujawniać, gdyż otrzymali kategoryczne instrukcje od Rządu, zakazujące im udzielania wszelkich informacji. Wypowiadali się więc tylko ogólnie i z tego można też tylko nabrać ogólnego poglądu na rzecz, jak się przedstawia.

Powodzenie rokowań naszych delegatów w Ameryce zależało od uzgodnienia poglądów ich z wnioskami, które o stanie gospodarczym Polski ustaliła misja Kemmerera. Wiele z tych wniosków spotkało się z aprobatą Rządu polskiego, ale były wśród nich i takie, co do których Rząd polski uważał, że nie dadzą się zastosować do polskich warunków. Chodziło więc o to, aby skłonić Kemmerera do odstąpienia od pewnych zaleceń i nie czynić ze wszystkich nich warunku udzielenia Polsce pożyczki przez banki amerykańskie. Uzgodnienie tych poglądów udało się osiągnąć, mimo, iż sam p. Kemmerer nie bawił w tym czasie w Nowym Jorku, ale rokowania przeprowadzono z innymi członkami jego misji, skutkiem też tego można było stworzyć poważne możliwości uzyskania pożyczki.

Powodzenie pożyczki, jak oświadczył dyr. Młynarski — stoi w ścisłym związku z wykonaniem planu finansowego, związanego zarówno ze sprawą użycia pożyczki, jak i jej oprocentowania. W dużym stopniu pożyczka zależna jest od stabilizacji złotego, gdyż według oświadczenia Rządu, bez stabilizacji waluty nie może być inowy o pożyczce zagranicznej. Na razie można mówić tylko o przygotowaniach do zaciągnięcia pożyczki. Te już zostały poczynione, tylko nie został jeszcze zamknięty krąg banków, wchodzących do koncernu, mającego nam jej udzielić.

Również prof. Krzyżanowski wyrażał się bardzo optymistycznie, mówiąc: — „Wracamy w najlepszym nastroju. Rokowania pożyczkowe są w toku i są na dobrej drodze.“ Co do możliwego terminu zaznaczył: — „Jeżeli rokowania będą szły, jak dotąd, to w ciągu 7—8 tygodni pożyczka powinna być zrealizowana.“ Na pytanie, czy zaciągnięcie pożyczki nie da drugiej stronie n. p. jakiejś kontroli nad wykonywaniem budżetu, powiedział prof. Krzyżanowski krótko: „Nie“, — ale poatem nie chciał o tej kwestii mówić.

Z innej strony jednak wiadomo, że bankierzy amerykańscy będą chcieli sobie zapewnić wpływy w Banku Polskim. Według bowiem ostatnich wiadomości przybył do Warszawy p. Monney, delegat konsorcjum amerykańskiego, a przyjazd ten jest o tyle interesujący, że konferować ma on nie tylko z miarodajnymi czynnikami państwowymi, lecz i z naczelnymi władzami Banku Polskiego. Z faktu tego można wysnuć wnioski, że między innymi w obecnych rokowaniach idzie o udział obcego kapitału w Banku Polskim.

Jest to o tyle prawdopodobne, że Polska pragnie zaciągnąć tak pożyczkę inwestycyjną, jak i stabilizacyjną, co by dało się skutecznie również w drodze odstąpienia pewnej części akcji naszej instytucji emisyjnej obcemu kapitałowi. Jak wielki będzie udział obcego kapitału, czy dojdzie aż do 50 proc., o tem w tej chwili niewiadomo.

Jeśli chodzi o trwałą stabilizację złotego, prawdopodobnie odpowiadać ona będzie obecnemu jego kursowi. O zniesieniu kursu niema mowy, a podwyższenie byłoby niebezpiecznym eksperymentem ze względu na nasz eksport.

Jak wielka ma być pożyczka zagraniczna, także niewiadomo, jakkolwiek niektóre pisma zaznaczają, że ma się

obracać w granicach 50—80 milionów dolarów. Są to jednak przypuszczenia tylko, bez żadnej w tym względzie pewności.

Wogóle pierwsze wiadomości o pożyczce były przyjmowane u nas z niedowierzaniem, gdyż za wiele w tym względzie poprzednio już mówiono, że przypomniły podobną zapowiedź o pożyczce przed paru miesiącami z ust p. Bartla, a wszystkie zapowiedzi kończyły się dotąd niczem. Szanse nasze o pożyczkę na rynku zagranicznym podcięte zostały w swoim czasie przez p. Władysława Grabskiego, który chorobliwym swym optymizmem, zakrawającym na rozbijającą naiwność, zniechęcił finansjery zagraniczną, która na tem, co on podawał, nie mogła nie budować, a nadto przerażona była fiskalną jego polityką, podcinającą najdroższe podstawy wszelkiej produkcji w Polsce. Jeśli też dzisiaj chcemy liczyć na uzyskanie zaufania ze strony kapitalistów zagranicznych, musi być położony kres — jak słusznie podnosi „Czas“ — okresowi eksperymentów różnolitych, jakie zagnieździły się u nas od czasu powstania państwa. Ani Rząd, ani Sejm i Senat nie będą mogły lekceważyć praworządności gospodarczej, dotąd tak łatwo i lekkomyślnie deptanej nogami. W obronie tej praworząd-

ności na łamach naszych zawsze występować będziemy, uważając, że sukcesy, jakie poszczególne rządy uzyskiwały u nas przez swoje eksperymenty, były obliczone na bardzo krótką metę, a w rzeczywistości niszczyły nasze życie gospodarcze, a przede wszystkim odstraszały obcych kapitalistów od angażowania się u nas, ze względu na niepewne stosunki prawne.

Możliwość uzyskania pożyczki więc jest. Rzeczą Rządu jest dopilnowanie, aby możliwość ta nie została zmarnowana. Bankierzy amerykańscy rozpoczęli obecnie prawdziwą ofensywę pożyczkową w Europie. Jugosławia otrzymała 30-milionową pożyczkę dolarową, a także Czechosłowacja pertraktuje co do pożyczki w wysokości 50 milionów dolarów. Obecnie przychodzi kolej na Polskę.

Czas już, że u nas skończyła się dyskusja, czy mamy sanację swoją gospodarczą przeprowadzać o własnych siłach, czy też z pomocą obcą. Zasilenia naszego rynku pieniężnego bez względnie potrzebujemy. Obowiązkiem Rządu jest dopilnować, aby uzyskać to drogą jak najkorzystniejszą bez uszczerplenia naszej suwerenności. W najbliższych dniach zapewne uzyskamy wyjaśnienia w tym względzie, a tak, jak w tej chwili pisać możemy w tej sprawie, czynić to możemy tylko informacyjnie.

W. Z.

Marsz na Pekin.

SZYBKE POSUWANIE SIĘ KANTONCZYKÓW. NIEPEWNA POSTAWA ODZIAŁÓW POŁNOCNICH. SILNE ZANIEPOKOJENIE WYPADKAMI CHIŃSKIMI W LONDYNIE.

Pekin, 4. 4. (aw.) Po gwałtownym przygotowaniu artyleryjskim silne oddziały kantonjskie skupione w rejonie Wuhu i Taj-Ping rozpoczęły przeprawę przez Jan-Tse-Kiang, opanowując pozycje wojsk generała Czang-Czu-Czanga na zachodnim brzegu rzeki. Jednocześnie kilkanaście tysięcy Kantonczyków przeprawiło się przez Jan-Tse-Kiang na północ od Czin Kiang wzdłuż linii kolejowej. Wojska te po obu stronach linii kolejowej Czin-Kiang-Tjen-Sin prowadzą w ostrym tempie ofensywę. Informacje te wywołały w mieście panikę, aczkolwiek teren walk odległy są jeszcze o 700 do 800 km. od stolicy chińskiej. Pogłoski o prawdopodobnym przejściu niektórych oddziałów mandżurskich na stronę Kantonu pogłębiają nastrój paniczny.

Szanghai, 4. 4. (Pat.) Część wojsk Czang-Tso-Lina zawarła podobno potajemny sojusz z wojskami południowymi. Potwierdza to urzędowo, że wojska południowe zajęły Peg-Pu, miejscowość znajdującą się o 160 km. na północ od Nankinu.

Londyn, 4. 4. (aw.) Wszystkie doniesienia podnoszą zgodnie jako fakt groźny to, iż wojska chińskie południowej armii rozpoczęły już zapowiadany marsz na Pekin. Ze względu na to, że w północnej

części Chin nacjonalistyczna propaganda robi szybkie postępy, opuszczają już obcokrajowcy pośpiesznie Pekin, gdzie tak samo jak w Tien-Sin obawiają się rozruchów z powodu silnej agitacji płatnych emisariuszów Moskwy. Do koncesji japońskiej w Hankou wpadł pładujący tłum, złożony z przeszło 2 tysięcy osób. Japońscy zbiegowie zdążyli dostać się na pokłady japońskich okrętów.

Londyn, 4. 4. (aw.) Ministrowie Baldwin, Chamberlain i minister wojny w związku z wyjątkowo krytycznym położeniem w Chinach pozostają nieprzerwanie w Londynie. Zaniepokojenie sytuacją w Chinach i potęgającym się wpływem rosyjskim w Chinach jest coraz większe. W kołach skrajnych konserwatystów podnoszą konieczność natychmiastowego powołania pod broń młodszych roczników wobec nieuniknionego zerwania stosunków dyplomatycznych z Chinami i Sowietami.

Szanghai, 4. 4. (Pat.) Amerykańska Izba Handlowa domaga się podjęcia przez mocarstwa zblorowej akcji w Chinach i prowadzenia stanowczej polityki, motywując to nie tylko względami na bezpieczeństwo obywateli amerykańskich i innych cudzoziemców, lecz również względami na interes samych Chin.

Zaostrzenie sytuacji wewnętrznej na Litwie.

TARCIA W ŁONIE RZĄDU.

Berlin, 4. 4. (wl. i.) Sady polowe w Kownie wydały szereg wyroków śmierci. Między innymi skazano dwóch przywódców socjalistycznych i 6 przywódców ludowej partii socjalistycznej na karę śmierci za przygotowane zamachy stanu. Wyroki te wywołały w całym kraju niesłychane wzburzenie. Okazuje się, że manifestacyjny protest stronnictw opozycyjnych na piątkowym posiedzeniu sejmiku kowieńskiego nie odniósł skutku. W łonie

rządu panują silne tarcia. Waldemaras na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ministrów podkreślił, iż dążeniem jego jest dojdzie do porozumienia z socjalistycznymi ludowcami. Waldemaras podobno sprzeciwił się dalszemu zaostrzeniu dyktatury wojskowej i zagroził nawet dymisją na wypadek odrzucenia jego propozycji zmierzającej w kierunku porozumienia z socjalistyczną partią ludową.

„Berliner Tageblatt“

o traktacie handlowym polsko-niemieckim.

KAMPANJA PRZECIW IMPORTOWI POLSKIEJ TRZODY CHLEWNEJ.

Berlin, 4. 4. (wl. i.) Wieczorne wydanie „Berliner Tageblatt“ zamieszcza na naczelnym miejscu artykuł b. pruskiego premiera Pantzena o polsko-niemieckim traktacie handlowym. Zdaniami autora Polska daży ostatnio coraz bardziej do eksportowania zamiast surowców zbożowych, żywego inwentarza, co zagraża niemieckiej produkcji trzody chlewnej. Ostatnio z powodu przemycania świń z Polski cena wicprzowiny spadła w Niem-

czach o 30 procent. Gdyby rząd niemiecki zgodził się na niekorzystne pod tym względem postanowienia w traktacie handlowym, to działałby tem samem na szkodę zarówno producenta, jak i konsumenta niemieckiego. Autor wzywa rząd niemiecki, by bronił hodowców trzody chlewnej i odrzucił żądania wysunęte przez delegata Olszowskiego podczas ostatniej jego rozmowy ze Stresemannem.



ROZBUDOWA MIAST.

Warszawa, 4. 4. (wl. k.) Uchwalony przez Radę Ministrów projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o rozbudowie miast powinien przyczynić się do szybkiego rozwiązania tego problemu. Dotychczas każde miasto korzystało z kredytów budowlanych w stosunku procentowym do wpływów podatku od lokali, pobieranych w tym mieście. Na zasadzie nowego rozporządzenia kredyty rozdzielone będą w ten sposób, że 80 procent ulegnie podziałowi według dotychczasowej normy, 20 procent natomiast zużytych zostanie na zasilenie ruchu budowlanego w tych miastach, które mają nadmierny przyrost ludności, na pierwszym miejscu Warszawa, Łódź, następnie miasta zniszczone przez działania wojenne, wreszcie ośrodki transportu jak Gdynia.

MROZY I ŚNIEGI WE FRANCJI.

Paryż, 4. 4. (AW) Południowa Francja była ostatnimi dniami terenem niezwykle zaburzeń atmosferycznych. W Wołgach temperatura obniżyła się poniżej 0. Góry pokryte są jednometrowym pokładem śniegu. W południowo-wschodniej połaci Francji śnieg pada nieprzerwanie od 8 dni i potworzył zasy, dzięki czemu wiele połączeń kolejowych zostało przerwanych.

GOSPODARCZE ZBLIŻENIE POLSKO-LITEWSKIE.

Berlin, 4. 4. (tel. wl.) „Berliner Tageblatt“ donosi z Kowna o konferencji Waldemaras z przedstawicielami angielskich firm drzewnych w sprawie spławu drzewa na Niemnie, twierdzi, że jest to pierwsza oznaka zbliżenia polsko-litewskiego, które rozpoczyna się od zbliżenia na polu gospodarczym, przyczem wszelkie punkty polityczne zostały pominięte.

PRZYJAZD HR. BETHLENA DO RZYMU.

Rzym, 4. 4. (wl. eu.) W dniu dzisiejszym przybył do Rzymu premier węgierski Bethlen.

STUDJA KOMISJI ANKIETOWEJ.

Warszawa, 4. 4. (wlk) Ubiegłej niedzieli członkowie Komisji Ankietowej ukończyli prace przygotowawcze i wyjechali do ośrodków przemysłowych celem przeprowadzenia dalszych studiów na miejscu. Najpierw mają być zbadane stosunki na ośrodkach: lwowskim, krakowskim, bydgoskim i poznańskim.

Z ostatniej chwili.

ROZSTRZELANIE B. PORUCZNIKÓW URBANIAKA I PIATKA.

Toruń, 4. 4. (PAT.) Dziś o godz. 11 przed południem zakończyła się w tułej Sądzie Okręgowym rozprawa przeciw porucznikowi Urbanakowi i porucznikowi Piątkowi, oskarżonym o zdradę tajemnic wojskowych na rzecz ościennego państwa. Sąd wygłosił wyrok skazujący oskarżonych na karę śmierci przez rozstrzelanie. P. Prezydent nie skorzystał z prawa ulaskawienia. Wobec tego na jednym z fortołów w okolicy Torunia, wyrok został wykonany.

RZĘKOME POROZUMIENIE MIĘDZY PREM. JEREM AVERESCU A BRATIANU.

Berlin, 4. 4. (wl. eu.) W ostatniej chwili nadeszły do Berlina następujące informacje o rzekomym porozumieniu pomiędzy premierem Averescu i szefem liberałów Bratianu. Na tej konferencji omawiano sprawę ewentualnego powrotu b. następcy tronu Karola, przyczem postanowiono użyć wszelkich środków celem niedopuszczenia do jego powrotu. Szereg generałów, którzy nie wydawali się zupełnie pewnymi, zostali usunięci. W Bukareszcie skoncentrowano 2 dywizje piechoty i całą żandarmerię rumuńską. Ponadto Averescu miał się zobowiązać, że zaniecha wszelkich prób dyktatorskich po śmierci króla, to też przeważa opinia, że po śmierci króla nie dojdzie do żadnych zamieszek wewnętrznych w Rumunię.

Aparat fotograficzny
i wszelkie przybory
WYK
Opłak Dypl.
Za 10 wice
ul. św. Jana 11

Z Katowic i okolicy.

Wtorek

5

Kwiecni

1927

Dziś: św. Wincentego.

Jutro: św. Wilhelma.

Wschód słońca: g. 5 m. 28.

Zachód: g. 6 m. 34.

Długość dnia g. 13 m. 6.

NABOŻEŃSTWO JUTRO

w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła.
Godz. 6 rano msza św. za duszę Augustyna Apostela.

Godz. 6 i pół rano msza św.
Godz. 7 rano msza św. za duszę Roberta Esslera.

Godz. 7 i pół rano msza św. za duszę Magdaleny i Walerji Kukla.

AMBASADOR AMERYKAŃSKI W KATOWICACH.

Onegdaj po południu przyjechał automobilem z Krakowa ambasador amerykański w Berlinie p. Shurman.

P. ambasador Shurman złożył wizytę p. gen. dyr. zakładów „Giesche-go” p. Brookowski. Wieczorem p. ambasador wyjechał do Berlina, a p. poseł Stetson, który towarzyszył w podróży po Polsce p. Shurmanowi, powrócił do Warszawy.

Powrót p. wojewody.

P. wojewoda śl. powraca dziś z Warszawy. Z p. wojewodą przyjedzie również nowomianowany naczelnik Wydziału Przemysłowego p. dr. Saloni.

Wzrost bezrobocia.

W ostatnim tygodniu bezrobocie znowu wzrosło na Śląsku o 480 osób. Ogółem jest bezrobotnych na Śląsku 49 173, w tem niekwalifikowanych 17 913, hutników 4743, górników 15 877.

Osobiste.

Dyrektor p. Eichholz ustąpił z Zarządu Tow. Akc. Lignozu w Katowicach. Obecnie Towarzystwem kieruje samodzielnie generalny dyr. p. Morawski.

Rekolekcje.

Rekolekcje dla inteligencji odbędą się w Katowicach dnia 5, 6 i 7 bm. w następującym porządku: O godz. 9 rano Msza św. w kościele NPM., poczem pierwsza nauka dla pań. O godz. 4 po poł. druga nauka dla pań. O godz. 8 wiecz. nauka dla pań.

Nauk rekolekcyjnych udzielać będzie ks. Rostworowski T. J. znakomity kaznodzieja krakowski.

Śledztwo w głośnie aferze.

Śledztwo w sprawie afery węglowej w Chorzowie napotyka na bardzo wielkie trudności, ponieważ oszuści używali fałszywych nazwisk i posługiwali się fałszywymi pieczęciami oraz drukami kolejozami. Śledztwo zostanie ukończone dopiero za parę dni.

Akt notarialny ustaw Tow. Osadniczego.

Wczoraj odbyło się ogólne zebranie spółników Przedsiębiorstwa Osadniczego w lokalu tegoż przedsiębiorstwa w Katowicach, przy ul. 3 Maja 9, na którym został przez notariusza Mroczkowskiego sporządzony akt notarialny ustaw spółki. Kapitał zakładowy wynosi według dotychczasowych deklaracji 4 070 000 zł., z czego 3 111 250 zł. zostało już faktycznie wpłaconych. Szereg zgłaszających udziały musiał z powodu niedostatecznej formalnych pełnomocnictw odpisać, gdyż ponowne odkładanie założenia spółki okazało się ze względu na zbliżający się sezon narciarski niepożądane. Zachodzi jednak możliwość, że zarówno liczba udziałów, jakoteż suma kapitału zakładowego zostanie niezawodnie podwyższona w drodze odpowiednich zmian statutu, tembardziej, że niektóre zgłaszające się instytucje nie mogą formalnie zadeklarować przystąpienia do spółki z uwagi na konieczność powzięcia uchwał przez właściwe ich władze, co wymaga dłuższego czasu.

Po zarejestrowaniu i dokonaniu wyborów rady nadzorczej, co nastąpi dnia 8 bm., przystąpi spółka niezwłocznie do podjęcia swych działań. Na jednego z zarządców jest upatrzony p. Jan Dąbrowski, prezes Państwowego Banku Rolnego, Oddział w Katowicach.

Koncert.

Staraniem Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Katowicach, odbędzie się w środę, dnia 6 bm., o godz. 7.30 w auli Państwowego Gimnazjum w Katowicach (ul. Mickiewicza) koncert znanej, utalentowanej pianistki Olgi Martusiewicz, która świetnymi występami zagranicą, a ostatnio w Warszawie, Łodzi, Krakowie i wielu miastach województwa zdobyła sobie wielkie uznanie prasy i publiczności. W koncercie bierze również udział znakomity wirtuoz-skrzypek Stanisław Mikuszewski, który koncertem w Paryżu wzbudził ogólny podziw i uznanie tamtejszej prasy.

Czynności Wydziału Przygotowawczego Śl. Ligi Przeciwdziałkowej.

Posiedzenie Wydziału odbyło się w piątek ubiegły w sali Domu Związkowego. Przewodniczył p. dyr. Namysł. Zebrani przyjęli do wiadomości treść memoriału do p. wojewody i do p. naczelnika W. O. p. dr. Regorowicza w sprawie organizacji prac Ligi i stosunku władz do niej. Omówiono szereg najbliższych zadań Wydziału Przygotowawczego i wybrano delegację do J. E. ks. Biskupa Liściekiego i do p. wojewody. W skład delegacji weszły następujące osoby: pp. dyr. Namysł, jako przewodniczący Wydziału, Stawiński jako zast. przewodniczącego, Prabucka, przewodnicząca N. O. K. w Katowicach, z ramienia Stowarzyszenia Związków Abstynenckich ks. Zając i p. Kunsdorff. (m)

Ferie wielkanocne w szkołach.

Ferie rozpoczyna się dnia 12 b. m. i będą trwać do dnia 25 bm. włącznie. Rozpoczęcie nauki nastąpi dnia 26 bm., tzn. o godz. 8 rano. (m)

Zebranie miesięczne Zarządu Okr. T. N. S. W.

W środę, dnia 6 bm. o godz. 4-ej min. 30 po poł. w sali gimnazjum państw. w Katowicach odbędzie się zebranie Zarządu Okr. TNSW., na którym będą omawiane sprawy kursów, pracy oświatowej TNSW., sprawa Muzeum Śląskiego, sprawa Walnego Zjazdu TNSW. w Krakowie.

Uroczystość w szkole im. Marii Konopnickiej w Katowicach.

W ub. tygodniu odbyło się w szkole żeńskiej im. Marii Konopnickiej uroczyste wręczenie świadectw uczniom kończącym naukę szkolną. Po nabożeństwie odpiewaniem w kościele katedralnym na intencję uczennic, opuszczających mury szkolne, zgromadziły się uczennice wyższych klas w sali gimnazjalnej wraz z rektorami p. Cieślikiem i p. Tatarczykiem, oraz paniami nauczycielkami. Uroczystość zaszczycił obecnością ks. proboszcz Matheja, oraz panie z Tow. św. Wincentego a Paulo, pracujące w „Kuchni Ludowej” przy kościele katedralnym.

Pierwszy przemówił w gorących słowach p. rektor Cieślík. Przemówienie zakończył p. rektor okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, poczem zaintonował: „Boże coś Polskę”.

Z kolei przemawiał ks. proboszcz Matheja i dwie uczennice, żegnając rektorów gospodarza kl. VIII p. rektora Tatarczyka oraz grono nauczycielskie, dziękując za trud i pracę, położoną koło ich wychowania.

Po rozdaniu świadectw, zaproszono zwolnione uczennice na śniadanie, urządzone przez panie z Kuchni Ludowej. Podczas śniadania odpiewał chór uczennic kilka pieśni, a jedna z opuszczających szkołę dziewcząt podziękowała w krótkich słowach paniom pracującym w Kuchni Ludowej za tak owocną i pełną poświęcenia pracę przy akcji dożywiania działu szkolnej.

Informacyjne zebranie Obozu Wielkiej Polski.

Dziś, we wtorek, o godz. 5-ej po poł. odbędzie się w sali Domu Związkowego przy ul. Mickiewicza (nad kawiarnią Atlantyk) w Katowicach informacyjne zebranie Obozu Wielkiej Polski, na którym wygłoszą referaty pp. General Stanisław Haller i hr. K. Hubert Rostworowski, na temat: „Geneza i cele Obozu Wielkiej Polski”.

Początek o godz. 6-ej min. 30 wiecz. punktualnie.

Wstęp za zaproszeniami.

Z życia podolców.

Dnia 3 bm. odbyło się konstytucyjne zebranie Zw. Podol. Rez. w Welnowcu przy liczny udział członków.

Po zagajeniu i powitaniu zebranych przez p. Witallę, wybrano na przewodniczącego p. Krzykała, wicepr. Koła katowickiego, który w krótkim przemówieniu wyłożył cel zebrania.

Następnie wygłosił referat p. sekretarz Kowalski. Po referacie wywodziła się dyskusja. Z kolei przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego weszli: prez. p. Szyszka, wicepr. Wistulla, sekr. Musik, zastępca sekr. Kozioł, skarbnik Szostok, komend. Madry; na ławników wybrano pp. Drzyżgę i Morgale.

Przewodniczący złożył życzenia nowo wybranemu zarządowi, zdając równocześnie przewodnictwo w ręce prezesa.

Po omówieniu szeregu spraw natury wewnętrznej, uchwalono zwołać następne zebranie na niedzielę 10 bm. (K)

Święto zakończenia roku szkolnego w Nowym Bytomiu.

Dzień 1 bm. zapisał się w sercu młodzieży szkół powszechnych z Nowego Bytomia wielką pamięcią, z powodu rozstania się już na zawsze z murami szkolnymi. W dniu tym uczniowie obu szkół I. i II. wzięli udział w solennym nabożeństwie w kościele parafialnym, które celebrował ks. prefekt Szymała. Po nabożeństwie ks. proboszcz przemówił do serc, młodych obywateli, w gorących słowach. Poczem pochodem udano się do szkół. O godzinie 2 zaczęła się uroczystość rozdania świadectw. Poranek zaszczycił obecnością ks. prob. Szymała oraz burmistrz p. Machoni. W sali udekorowanej zielenią i wstęgami o barwach i godłach narodowych zebrali się młodzież. Najpierw chór męski pod batutą p. Wiechulę wykonał szereg pieśni. Poczem jeden z uczniów w imieniu całej szkoły podziękował kier. p. Biedrzyckiemu za jego trud i pracę, jaką położył nad wychowaniem ich dusz. Następnie p. kier. Biedrzycki w ślicznym przemówieniu pożegnał wychodzącą młodzież, życząc im szczęścia i powodzenia w życiu. Po deklamacjach i śpiewie rozdano świadectwa. Pilnym uczniom w nagrodę dano książeczki do nabożeństwa oraz dwie paczki czekolady. Po chóralnym odpiewaniu „Boże coś Polskę”, uroczystość zakończono.

Wywiadówka w polskiej szkole wydziałowej.

odbędzie się w Katowicach we środę, dnia 6 bm. w czasie od godz. 5—6.

Walne zebranie Tow. Polek w Mysłowicach.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w auli seminarium żeńskiego w Mysłowicach doroczne walne zebranie Tow. Polek. Dekonano wywrotu nowego Zarządu towarzystwa, do którego weszły pp.: Karolewiczowa, jako przewodnicząca (powtórnie), Blachowska jako sekretarka, Schorska jako skarbniczka (powtórnie); jako członkinie Zarządu weszły panie: wizytatorowa Woynarowska, Robakowa, mecenasowa Laskowska, Stolecka, Slosarkowa, Rzeszotkówna, Szafranowa, prokuratorowa Sojkowa, Hallerówna i Bemowa. (m)

Z walnego zebrania abstynenckiego w Mysłowicach.

W niedzielę, dnia 3 bm. odbyło się w Zakładzie św. Józefa doroczne zebranie członków koła abstynenckiego. Zebranie zajął prezes koła p. Sławiński, poczem przewodnictwo objął p. Kunsdorff, sekretarz Związku stowarzyszeń abstynenckich w Katowicach.

Sprawozdania złożyli pp. Sławiński, sekretarz Małogłowska i skarbnik Ogórek; po krótkiej dyskusji p. Sławiński wygłosił referat o potrzebie i zadaniach ruchu abstynenckiego. Ustępującemu zarządowi wyrażono podziękowanie za ciężką pracę. Do Zarządu wybrano: prezesem p. Sławińskiego (ponownie), zastępcą prezesa p. Hallerównę, sekretarzem p. Małogłowską (ponownie), zast. sekretarza p. Mikę, skarbnikiem p. Ogórka (ponownie); ławnikami wybrano pp.: prokuratora Sojkę, Górskiego i Jałowickiego. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Ptaka, Barona i Robenka. (m)

Z Król. Huty.

! Awantura na dworcu.

Dworzec w Król. Hucie jest bardzo często widownią awantur i bójek. Po zamknięciu wszystkich lokali gromadzą się na dworcu nocni goście w stanie oczywiście nietrzeźwym a więc o awanturę nie trudno.

Ostatnio przybyli na dworzec dwaj bracia K. rzeźn. z Król. Huty, uraczywszy się uprzednio obficie wódką w „Monopolu” byli już w stanie, kiedy zaczynają się halucynacje wzrokowe, zdawało im się, że obecny przy padkowie na dworcu kelner K. usiłował im w „Monopolu”, podczas kiedy K. zatrudniony jest w zupełnie innej restauracji. Napadli zatem na Boga ducha winnego K., za to, że rzekomo miał za wiele im polić. W toku sporu jeden z krewkich braci pobiegł do kuchni dworcowej, porwał nóż i zadał nim kelnerowi K. ranę w głowę.

Awanturnikami zajęła się policja.

! Wypadek.

W sobotę po poł. zjeżdżał ul. Bytomską w stronę ul. Głowackiego w Król. Hucie wóz ciężarowy firmy Langer, nalożony 60 centnarami maki. Na narożniku ul. Głowackiego woznicza z powodu szybkiej jazdy nie zdołał na czas skręcić i wjechał pełnym pędem na schody prowadzące na ul. Moniuszki. Wóz się przewrócił, worki z makią przytoczyły woznicę, którego ciężko potłuczonego musiano odstawić do szpitala. Konie wyszły bez szwanku, uszkodzona została jedynie poręcz żelazna przy schodach.

! Włamywacze pod kluczem.

W dniu 20 marca br. dokonano w Król. Hucie włamania do złoźnika Sachweh przy ul. Jagiellońskiej. Prowadzone przez ekspozyturę urzędu śledczego w Król. Hucie śledztwo doprowadziło do ujęcia włamywaczy, którym są dwaj bracia Augustyn i Józef Gólik z Siemianowic. Zdradzili ich skradzione u złoźnika koszułki, które ubrali (jeden z nich aż dwie naraz). Część skradzionych rzeczy znaleziono u niejakiej Hermanowej w Katowicach przy ul. Andrzeja, zmanej policji oddawna paserki. Dwaj bracia zresztą mimo młodego wieku mają za sobą już kilka kar więziennych. ...

! Wyrodna matka.

Wczoraj rano znaleziono przed drzwiami mieszkania niejakiego Kasztana Alojzego, zam. w Królewskiej Hucie przy ul. Styczyńskiego 5, dziecko płci żeńskiej, lecące około 3 miesiące, które podrzuciła niejaka Bończyk Klara z Chropaczowa. Dziecko oddano do Zakładu bi. Bronisław przy ul. Wandy, za wyrodna matka śledzi policja. ...

Z Cieszyńskiego

(:) Otwarcie wystawy niezawisłych artystów.

W ub. niedzielę o godz. 10 i pół rano otwarta została wystawa obrazów, urządzona staraniem miejscowego komitetu malarzy w sali ratusza w Białej. Po przecięciu symbolicznej wstążki przez jedną z komitetowych pań, przemówił do licznie zgromadzonych przedstawicieli wszystkich sfer obywatelskich obu miast, członek komitetu p. dr. Gafron. W imieniu artystów zabrał głos prof. Pienkowski.

Zebranych powitał jako gospodarz miasta, komisarz p. Ines, wreszcie jako najwyższy rangą przedstawiciel Komitetu opieki nad żołnierzem pułk. p. Wagner. Doskonale zorganizowana wystawa budzi powszechnie zainteresowanie.

(:) Akcja zapomogowa w Bielsku.

Rozdział tuszczu i maki przydzielonej przez Województwo Śląskie dla bezrobotnych, ubogich i inwalidów, oraz wdów po inwalidach wojennych w Bielsku nastąpi w czasie od 7 do 9 b. m.

Uprawnieni do powyższego rozdziału powinni się zgłosić po asygnatę w Magistracie miasta Bielska biuro L. 25 w następujących dniach i godzinach: czwartek 7 bm., wszyscy bezrobotni, od godz. 2 i pół do 5 popoł.; piątek 8 bm. inwalidzi wojenni i wdowy po inwali-

Z Zagł. Dąbr.

ŻADANIA METALOWCÓW.

Przemysłowcom sekretariat okręgowy Związku metalowców Zagłębia Dąbrowskiego przedłożył następujące żądania: wszystkie dotychczasowe płace zasadnicze, dzienne podniesione zostaną od 1 kwietnia br. o 40 proc.; do ustalonych w ten sposób płac zasadniczych, jak akordowych i tak i premij przyznana zostanie na miesiąc kwiecień ogólna podwyżka w wysokości 20 proc.; ceny akordowe i premie uregulowane będą w ten sposób, by średnio zdolny robotnik, przy normalnej produkcji zarabiał mógł minimum 30 procent płacy zasadniczej; praca nadobowiązkowa w dni powszednie i święta wynagradzana będzie według ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. Dz. U. R. P. z 1920 r. poz. 7; urlopy zatrudnionym robotnikom udzielane będą według ustawy z dnia 16 maja 1922 roku Dz. U. R. P. nr. 40 z dnia 1 września 1922 r.; świadczenia dotychczasowe obowiązujące z poprzednich umów pozostają w mocy; omówione i przyznane postulaty obowiązywać będą obie strony na czas nieograniczony z tem, że požądane zmiany na dni 14 wypowiedziane zostaną.

+ Kto korzysta z zapomóg.

W ostatnim tygodniu z zapomóg Funduszu Bezrobocia i doraźnej akcji państwowej korzystało ogółem 7676 osób, w tej liczbie 7004 bezrobotnych fizycznych o 672 bezrobotnych umysłowych.

W poszczególnych miejscowościach z zapomóg korzystało: Sosnowiec 1666, Będzin 845, Dąbrowa 551, Czeladź 213, gm. Olkusz-Siewierska 541, gm. Rokitno-Szlacheckie 385, pozostałe miejscowości pow. będzińskiego 2349, w gminie Ogrodzieniec 349, w gminie Bolesław 168 oraz w reszcie pow. Olkuskiego 609 osób.

+ Stan bezrobocia.

Według danych statystycznych na terenie pow. będzińskiego i olkuskiego liczba bezrobotnych wynosi obecnie 14357 osób. W poszczególnych miejscowościach stan bezrobocia przedstawia się następująco: Sosnowiec 3350 osób, Będzin 1440, Dąbrowa 1003, Czeladź 710, gm. Olkusz-Siewierska 921, gm. Rokitno-Szlacheckie 580, pozostałe miejscowości w pow. będzińskim 4184 osób. W pow. olkuskim: w gm. Ogrodzieniec 701, w gm. Bolesław 300, oraz w innych 1163 osób.

+ Za Stowarzyszenia Lokatorów w Sosnowcu.

Ubiegłej niedzieli odbyło się w Sosnowcu zebranie Stowarzyszenia Lokatorów, na którym wobec przybycia zaledwie jednego członka Zarządu, omawiano tylko w formie dyskusji wolnej sprawy Stowarzyszenia, które chyliły się ku upadkowi. Zebrani ostro wystąpili przeciwko rozwiązaniu Stowarzyszenia, o czem im, zakomunikował przedstawiciel Zarządu. Przeciwnie, postanowiono jeszcze raz zwołać zebranie walne, wybrać nowy Zarząd i rozpocząć energiczną pracę, nie dla dobra jednostek, lecz dla dobra ogółu. Jednocześnie postanowiono, zawiadomić o przyszlęm zebraniu członków płacących i nie płacących składki, by w jak najszerszym gronie omówić dalsze swe prace.

+ Śmierć wskutek poparzenia.

Dnia 3 bm. o godz. 8 rano uległ wypadkowi poparzenia gorącą wodą robotnik fabryki Lamprechia w Sosnowcu, Józef Porzycki, podczas wlewania wody do kotła. Porzyckiego w stanie groźnym przewieziono do szpitala w Sielcu, gdzie zmarł tegoż dnia o godz. 4.20 po południu.

dach, od godz. 3 i pół do 5 i pół; sobota 9 bm. ubodzy mniejszy i różni ubodzy od godz. 8 do 12 przed południem.

Zgłaszający się powinni przynieść ze sobą dokument stwierdzający ich tożsamość, oraz poświadczenie biura meldunkowego, iż stale w Bielsku zamieszkuje.

Wydawanie żywności nastąpi w poniedziałek, dnia 11 bm. od godziny 8 do 12 przed poł. w hali gimnastycznej przy ulicy Staszica 8.

(:) Milanowanie.

P. Leopold Gruber, naczelnik sądu pow. w Rymanowie został zamianowany sędzią okręgowym w Cieszylinie.

(:) Z sali sądowej.

Przed sądem w Cieszylinie stawali Fr. Kral z Jaworza, Józef Knyps z Jasienicy i Jan Gawlik z Godziszowa, oskarżeni o szereg włamań i kradzieży popełnionych w okolicy Bielska. — Oskarżeni byli również Fr. Knyps wraz z żoną Stefanją zamieszkałi w Górce Małej o odbiór i sprzedaż skradzionych rzeczy. Włamywacze skazani zostali na 1 rok wgl. 8 miesięcy ciężkiego więzienia, zaś Fr. Knyps wraz z żoną za paserstwo na 3 miesiące więzienia z odroczeniem kary na 5 lat.

(:) Niestosowny sposób kwestowania.

Komitet opieki nad wdowami i sierotami wojennymi przy Zarządzie Związku Inwalidów w Cieszylinie urządził w niedzielę zbiórki uliczne. Można było przy tej sposobności zauważyć, że nie wszyscy zbierający mieli puszkę zamkniętą, lecz zbierano także na otwarte tace. Powinno się stanowczo unikać takiego sposobu kwestowania, by nie dać nikomu najmniejszego podejrzenia, czy zebrane pieniądze rzeczywiście w całości wpłyną na przeznaczony cel, zwłaszcza jeżeli kwestujący są osobami małoletnimi lub nawet dziećmi. (h)

Teatr i Estrada

Występ Olgińskiej w „Rigoletto”.

Dzisiaj wystąpi tylko jeden raz znana już tutejszej publiczności ze swych świetnych występów w „Traviacie” Olga Olgińska w nowej kreacji, w operze „Rigoletto”. Partię tę Olga Olgińska zalicza do najświetniejszych w swym bogatym repertuarze. Partię Księcia śpiewać będzie p. St. Drabik, Rigoletto p. Ego. Narożny.

Wznowienie „Cyganerii”.

W sobotę Teatr Polski występuje ze wznowieniem przepięknej opery Puccini’ego „Cyganeria”. Próby orkiestrowe odbywają się pod kierunkiem P. M. Zury. Reżyseruje P. J. Stepiński. Obsadę tworzą: PP. Lubicki, Bielecki, Reychan, Drabik, Mazanek, Narożny, Kopciński, Romanowski.

Maryla Gremo.

Światowej sławy tancerka, której pierwszy występ w Teatrze katowickim zapisał wiodnie po brzegi wytworną publicznością, wystąpi jeszcze raz w Teatrze Polskim w środę dnia 13 bm.

Repertuar teatru polskiego w Katowicach.

Wtorek: „Rigoletto” (występ Olgińskiej).
Środa: o godz. 3 po poł. dla młodzieży szkolnej „Kościuszkę pod Racławicami”.

Wcz.: „Rozwódka” po raz III.

Czwartek: niema przedstawienia.

Piątek: „Rozwódka” po raz IV.

Sobota: „Cyganeria” (wznowienie).

„Tajemnica powodzenia” w Rybniku.

We wtorek dramat katowicki wystawia w Rybniku swą ostatnią premierę, arcywesołą „Tajemnicę powodzenia”.

„Kościuszkę” i „Lakme” w Bielsku.

We czwartek do Bielska wyjeżdża cały teatr katowicki, gdyż w dniu tym po poł. o godz. 3-jej wystawiony będzie w teatrze Bielskim „Kościuszkę pod Racławicami”, zaś wieczorem opera Delibes’a „Lakme”.

„Damy i huzary” w Rudzie.

W piątek dramat katowicki wystawia w Rudzie arcywesołą komedię Fredry: „Damy i huzary”.

„Tajemnica powodzenia” w Król. Hucie.

W sobotę dramat katowicki wystawia w Rybniku swoją ostatnią nowość repertuarową, arcywesołą „Tajemnicę powodzenia”.

Program radiowy

na dzień 5 kwietnia bm.

Warszawa, 1111 m.

15—15 25 Komunikaty gospodarcze i meteorologiczne. 16—16 25 Wykład. 16 45—17 10 Odczyt „Ogród Saski”. 17 15 Koncert. 18 40—

19 Rozmaitości. 19—19 25 Odczyt: „Życie obywatelskie i towarzyskie Paryża po Wielkiej Rewolucji”. 19 30—19 45 Komunikat rolniczy. 19 45—20 10 Odczyt „Dzieje Kwiatu”.

20 10—20 30 Przerwa, przypuszczalnie komunikaty. 20 30 Koncert kameralny.

Kraków, 422 m.

17 15—18 40 Transmisja z Warszawy. 18 40—19 Rozmaitości. 19—19 25 Odczyt „O powstaniu polskim”.

19 30—19 55 Odczyt „W świetle mieście Tumie Kairu”. 20 10—20 30 Transmisja z Warszawy.

Wrocław, 322,6 m.

16 30—18 Koncert. 22 30 Muzyka taneczna.

Praga, 348,9 m.

11 Reprodukcyjne muzyczne. 12 15 Koncert. 16 30 Koncert. 20 Koncert. 21 45 Muzyka 22 15 Transmisja wspólna dla Bratisławy.

Londyn, 361,4 m.

13—14 Koncert Sekstet Olof. 18 Radjoorkiestra taneczna. 19 15 Muzyka Sergiusza Lianunow. 21 40 Koncert. 22 30—24 Muzyka taneczna.

Stuttgart, 379,7 m.

16 15 Koncert. 20 Koncert mistrzów.

Brno, 441,2 m.

12 15 Koncert. 19 Koncert. 21 Koncert.

Rzym, 449 m.

17 15—18 30 Koncert.

Berlin, 483,9 m.

16 30—18 Koncert orkiestry. 20 30 Wesoły wieczór.

Wiedeń, 517,2 m.

11 Koncert. 16 15 Koncert. 20 05 Wieczór sonat. Beethoven. 21 05 Wieczór pieśni ludowej.

Wiosenny sezon kąpielowy ulgowy w Zegiestowie-Zdroju nad Popradem

Poczta telegraf Zegiestów-Zdrój.
Stacja kolejowa Zegiestów-Zdrój.
zakładzie zdrojowo-kąpielowym

rozpoczyna się w tym roku 1-go maja i trwa do 31-go maja.

Koszta 3-tygodniowej kuracji ryczałtem zł. 260.—.

Koszta 4-tygodniowej kuracji ryczałtem zł. 330.—.

Ryczałt obejmuje: 1. Koszta pełnej kuracji kąpielowej (kąpiele mineralno-gazowe, borowinowe) wedle ordynacji lekarza, 2. pełnego utrzymania (wyktu i pomieszkania), 3. opieki lekarskiej, 4. opłat zdrojowych i komunalnych, 5. transportu bagażów, 6. napiwków ect.

Zarząd zdrojowy przeznaczą 200 miejsc w zakładzie na warunkach ulgowych. Zgłoszenia skierować należy piśmiennie p. a. „Zarząd Zdrojowy w Zegiestowie-Zdroju.”

Bo 1433

ZE SPORTU.

—000—

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W SZOPIENICACH

dnia 2 kwietnia 1927 r.

Pchnięcie kulą o nagrodę wędrowną p. Franciszka Liczbińskiego z Katowic.

Do zawodów zapisało się 7 lekkoatletów, wśród których brak było zeszłorocznych asów. Nagrodę zdobył Antoni Ośka wynikiem 10,10 m; 2. Lino z K. S. Rożdżeń-Szopienice 9,54 m. nowa gwiazda lekkoatletyczna: 3. Rogowski z K. S. „22” Mała Dąbrówka 3,67 m; 4. Bartniczek T. G. Sokół Orzesze 8,65 m; 5. Kłapczyk z T. G. Sokół Żory 8,16 m; 6. Skolik z K. S. „Jedność” Siemianowice 7,80 m; 7. Stolarczyk z T. G. Sokół Ligota 7,68 m. Ostatni jako niestowarzyszony w G. O. Z. L. A. poza konkursem.

Skok w dal o nagrodę wędrowną firmy J. Paczkowski i Synowie z Katowic.

Zawody te wykazały przedewszystkiem znaczenie zaprawy zimowej, jaką dawał „Ośrodek Wychowania Fizycznego”. Mimo bardzo niekorzystnych warunków atmosferycznych, wynik zwycięzcy jest znakomity. Nagrodę zdobył Władysław Lebedzik z Harcerskiego K. S. Katowice wynikiem 6,20 m. Wynik lepszy, od wszystkich innych wyników w roku ubiegłym. Następne miejsce zajęli: 2. Rogowski K. S. „22” Mała Dąbrówka 5,84 m; 3. Sobik z T. G. Sokół Żory 5,60 m; 4. Ośka K. S. Rożdżeń-Szopienice 5,33 m; 5. Skolik „Jedność” Siemianowice 5,20 m; 6. Bartniczek T. G. Sokół Orzesze 5,08 m; 7. Stulla z T. G. Sokół Ligota 5,05 m; 8. Kaptur z T. G. Sokół Bogucice 4,94 m; 9. Antes A. Z. S. Kraków 4,85 m; 10. Kalinowski K. S. Rożdżeń-Szopienice 4,83 m; 11. Matula Sokół Ligota. 12. Ofiok Sokół Orzesze.

Bieg 400 m o nagrodę wędrowną kawalerii „Astorja” z Katowic.

Do biegu stanęło tylko 5 zawodników. Bieg nie był miły, zimno, dokuczliwe i zbyt silny wiatr ujemnie wpłynął na wynik. Nagrodę zdobył Rojek z K. S. Rożdżeń-Szopienice w czasie 1:17,4 s. 2. Antes A. Z. S. Kraków 5 m. za pierwszym. 3. Kocur z K. S. Rożdżeń-Szopienice. 4. Ofiok z T. G. Sokół Orzesze. 5. Orendor z T. G. Sokół Bogucice.

Rzut dyskiem o nagrodę wędrowną firmy Żelazo i Metal z Mikołowa.

Zawody w rzucie dyskiem nie stały na zbyt

wysokim poziomie. Wyniki uzyskano słabe. Nagrodę zdobył Rogowski z K. S. „22” Mała Dąbrówka wynikiem 28,35 m. 2. Ośka z K. S. Rożdżeń-Szopienice 26,39 m. 3. Sobik z T. G. Sokół Żory 25,19 m. 4. Kłapczyk z T. G. Sokół Żory 24,86 m. 5. Skolik niestowarzyszony 23,93 m. 6. Bartniczek Sokół Orzesze 22,59 m. 7. Antes A. Z. S. Kraków.

Skok o tyczce o nagrodę wędrowną firmy „Sport” z Katowic.

Fenomenalny skok wykonał poza konkursem por. Gilewski instruktor sztalowy Ośrodka Wychowania Fizycznego w Katowicach. Skok 3,34 m. o 9 cm lepszy od rekordu Śląskiego, nie może być uznany jako rekord, ze względu na to, że wykonany został poza konkursem. Por. Gilewski jest w Polsce najlepszym skoczkiem o tyczce i będzie bronił barw Polski przeciw Włochom w Rzymie. Nagrodę zdobył wynikiem 3,24 m. 2. Ośka z K. S. Rożdżeń-Szopienice 2,70 m. 3. Rogowski z K. S. „22” 2,65 m. 4. Kaptur Sokół Bogucice 5. Kierot Sokół Siemianowice.

Skok wzwyż o nagrodę p. Jerzego Andersa.

W zawodach wzięło udział 11 zawodników. Nagrodę zdobył Gilewski K. S. Rożdżeń-Szopienice wynikiem 1,54 m. 2. Ośka z K. S. Rożdżeń-Szopienice 1,49 m. 3. Kaptur T. G. Sokół Bogucice 1,49 m. 4. Kłapczyk z T. G. Sokół Żory. 5. Skolik niestowarzyszony. 6. Nowak z K. S. Rożdżeń-Szopienice. 7. Stulla z T. G. Sokół Ligota. 8. Sobik z T. G. Sokół Żory. 9. Kocur z T. G. Sokół Bogucice. 10. Bartniczek T. G. Sokół Orzesze. 11. Ofiok T. G. Sokół Orzesze.

Bieg 100 m o nagrodę wędrowną p. Maciejewskiego z Katowic.

Bieg ten budził zrozumiałe zainteresowanie. Stanęło do zawodów 8 zawodników. W pierwszym przedbiegu zwyciężył Wł. Lebedzik z H. K. S. w czasie 12 s. Za nim o dwa metry Sobik z T. G. Sokół Żory. 3. Antes A. Z. S. Kraków. 4. Matula Sokół Ligota. Drugi przedbieg przynosił niespodziankę. Rojek z K. S. Rożdżeń-Szopienice bije o pierś M. Blitza z K. S. Bar-Kochba Katowice w czasie 12,2 s. W finale zwyciężył Wł. Lebedzik w czasie 12 s. Drugi o metr za pierwszym Rojek. Dopiero trzeci Blitzer a ostatni Sobik.

Kto dba o swe zdrowie

powinien do każdej kąpieli dodawać SILV—OZON—„MOTOR” w galkach. Po kąpieli z jedną galką Silv—Ozon—„Motor” każdy czuje się mocniejszym i orzeźwionym.

Silv—Ozon—„Motor” jest bezkonkurencyjnym preparatem, przyrządzonym ze świeżej kosodrzewiny.

Wystrzegajcie się tanich lecz bezwartościowych naśladowstw, pozbawionych właściwości leczniczych.

Fr. szwajcarskie	171.72	171.38
Fr. francuskie	34.90	34.83
Fr. belgijskie	24.75	24.70
Lir. włoskie	41.90	41.82
Fl. holenderskie	357.20	356.49
Korony czeskie	26.45	26.40
Korony szwedzkie	238.50	238.02
Korony duńskie	237.50	237.02
Korony norweskie	231.55	231.09
S. austriackie	125.59	125.34
Mk. niemieckie	211.25	210.83
Dol. kanadyjskie	8.91	8.87
Gd. gdańskie	173.10	172.75
1 gram złota	5.92	
1 gram srebra	0.147	
1 złoty w złocie	172.30	
1 mk. niem. w złocie	2.12170435	
Pożyczka dolarowa	53.50	

GIELDY PIENIĘŻNE.

Warszawa, 4. 4. (włk) Dolar Stanów Zjednoczonych 8,92, sprzedaż 8,94, kupno 8,90. Obrót ogólny wyniósł około 120.000 dolarów, w tem około 50.000 gotówka. Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski. Rubel złoty 4,65. Złoty w złocie 172,30. Dla akcyj panowała w porównaniu do soboty tendencja słabsza. Z pożyczek państwowych słabsza była 5 proc. konwersyjna i 5 proc. premijowa dolarowa; mocniejsze były listy zastawne, listy Banku Gospodarstwa Krajowego i Państwowego Banku Rolnego. Inne listy zastawne słabsze.

Berlin, 4. 4. PAT. Dewizy wschodnie: Wypłaty na Warszawę 47,13—47,37, na Katowice 47,08—47,32, na Poznań 47,05—47,29, na Bukareszt 2,55—2,57, na Rygę 81—81,20, na Rewel 1,112—1,118, na Kowno 41,545—41,755, złoty 46,935—47,415.

Warszawa, 4. 4. PAT. Papiery państwowe: 5 proc. pożyczka konwers. 60,75—60,50, pożyczka dolarowa 84,75, dolarówka 52,75—53—52,75.

DAWNIEJ „PARAGON-BLOK” —

DZISIAJ „POLSKI BLOK KASOWY”.

Kto z publiczności nie zna owej karteczki kasowej, którą w nowoczesnych przedsiębiorstwach handlowych całego świata, a zatem i w Polsce, otrzymuje każdy kupujący? Jedną karteczkę zatrzymuje sprzedający a drugą karteczkę, czyli kopię, zabiera kupujący z sobą do domu. Karteczki te nie przedstawiają według ustawy stempelowej rodzaju kwitu, lecz są wykazem zakupionego towaru.

Gdy od 1 stycznia 1927 r. wprowadzono stemplowanie kwitów i w zachodniej Polsce, rozpatrywano sprawę Polskiego Bloku Kasowego, a ostatecznie zapadło postanowienie, opublikowane przez Ministerstwo Skarbu i komunikowane Izbowi Skarbowym Rzeczypospolitej, opiewające, że kartek Polskiego Bloku Kasowego, wydawanych w handlu detalicznym, nie identyfikuje się z kwitami, i że kartki są wolne od opłat stempelowej.

Teraz mają wszyscy wolną drogę do zaprowadzenia u siebie Polskich Bloków Kasowych, tego najlepszego kontrolera między ekspedycją a kasą. Jeżeli zwracamy na to uwagę, że kartki te nie podlegają opłacie stempelowej, to nie wątpliwie, że całe kupiectwo Rzeczypospolitej pośpiesznie celem skorystania z tej niezbędnej podstawy dla każdego domu handlowego i zaprowadzi u siebie Polski Blok Kasowy, specjalnie i praktycznie wykonany, a przytem bardzo tani, w Drukarni Polskiej T. A. w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 10.

Odpowiedzialny redaktor:
Stanisław Nogal Katowice

ŚWIĘTA WIELKANOCNE BEZ PLACKA?

Nie to niemożliwe i na to nie zgodzi się też żadna pani domu. Mnóstwo rad i wskazówek co do najlepszego sposobu pieczenia zawiera nowa książeczka Oetkera wydanie F z kolorowymi ilustracjami. Podaje ona, jak można piec dobrze a — tanio. Do nabycia we wszystkich składach spożywczych.

myśle, lub organizacji handlowej, jaką jest syndykat.

REKORDOWA CYFRA PRODUKCJI W ZJEDNOCZONYCH HUTACH KRÓLEWSKIEJ I LAURZE.

Produkcja stali surowej w Zjednoczonych Hutach Królewskiej i Laury osiągnęła w marcu b. r. 33.600 ton. W ten sposób hutę te nie tylko przekroczyły swą produkcję przedwojenną, lecz w ogóle osiągnęły w tym miesiącu cyfry rekordowe za cały 56-letni okres swego istnienia. Hutę te rozwijała od paru miesięcy nadzwyczajną ekspansję eksportową, chcąc przez to sobie, jak i całemu polskiemu przemysłowi hutniczemu, zapewnić odpowiednią kwotę eksportową w Międzynarodowym Kartelu Stalowym. Do osiągnięcia tego sukcesu przyczyniła się także niemała ogólna poprawa sytuacji gospodarczej w kraju i wzrost konsumpcji żelaza na rynku wewnętrznym. Dla należytej oceny nadzwyczajnych postępów w naszym przemysle hutniczym warto zaznaczyć, że produkcja wszystkich hut górnośląskich w grudniu 1925 r. wynosiła zaledwie 24.000 t., że zatem w marcu b. r. produkcja tego jednego tylko przedsiębiorstwa przekroczyła produkcję wszystkich hut górnośląskich w grudniu 1925 r. o pełne 40 proc.

Nadmienić przytem wypada, że Zjednoczone Huty Królewskiej i Laury nadzwyczajny swój rozwój w ostatnim okresie zawdzięczała w dużej mierze energii i wysiłkom obecnego Zarządu, t. j. pp. Kiedronia, Haasego i Bernharda, którzy nie ograniczyli się do rynku zbytu w sąsiadujących z Polską państwach, lecz ekspansję swego przedsiębiorstwa skierowali również z nadzwyczajnym pomyślnym rezultatem na rynki zamorskie jak np. do Indii, Afryki Południowej, Południowej Ameryki a głównie do Japonii, bijąc na tych wszystkich egzotycznych rynkach konkurencję głównych producentów wyrobów hutniczych, t. j. Anglij, Niemcy, Francji i Belgii.

BANK POLSKI ODDZIAŁ W KATOWICACH

placi 4 kwietnia br. za:

Dol. amerykańskie 8,91 8,90 8,89

P. angielskie 43,37 43,28

NOTOWANIA DEWIZ z dnia 4. IV. 1927 r.

DEWIZY	Stopy dysk.	Parytet w zł.	Notow. za	w Warszawie		Katowicach	Odańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
				Sprzedaż	Kupno									
Warszawa	9 1/2	—	100 zł.	—	—	—	—	—	43.50	—	—	—	57.90	—
Katowice	9 1/2	—	100 zł.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Odańsk	6 1/2	113	100 Gd. zł.	—	—	—	81.94	—	—	—	—	—	—	—
Berlin	6	123.45	1 R. M.	—	—	—	—	20.40—	23.71	—	—	123.25—	—	—
Belgia	6 1/2	100	100 fr. b.	124.81	124.19	—	58.715	34.93 1/4	13.91—	355.—	—	72.20	—	—
Bukareszt	6	100	100 l.	—	—	—	—	807.—	—	15.40	—	3.10—	—	—
Budapeszt	7	105.01	100.000 k. w.	—	—	—	—	2782.—	—	—	—	90.80	—	—
Holandia	3 1/2	208.31	100 gd. h.	359	357.20	—	168.98	12.14 1/4	—	1021.50	—	208.05	—	—
Kopenhaga	5	138.88	100 k. d.	—	—	—	112.74	18.21—	26.69—	681.25	—	133.60—	—	—
Londyn	5	25.22	1 £	43.5	43.37	—	—	20.512	4.85 1/2	124.02	—	25.25 1/2	—	—
Nowy-Jork	3 1/2	5.18	1 \$	8.95	8.91	—	—	4.22.30	—	25.52 1/2	—	5.19 1/2	—	—
Paryż	6	100	100 fr. fr.	35.11	34.99	—	—	16.545	124.02	3.91 1/4	—	20.36 1/4	—	—
Praga	6	105.01	100 c. czesk.	26.57	26.45	—	—	12.509	164.06	—	—	15.39—	—	—
Rzym	7	100	100 l.	43.09	42.80	—	—	20.28	101.65	4.77 1/2	121.85	24.82 1/2	—	—
Szwajcaria	3 1/2	100	100 fr. szw.	172.55	171.69	—	—	81.22	25.25 1/4	19.24—	490.56	—	—	—
Stockholm	4 1/2	138.88	100 k. szw.	—	—	—	—	113.16	18.12 1/4	26.80—	684.—	139.30—	—	—
Wiedeń	7 1/2	105.01	100 szyl.	126.20	124.19	—	—	59.38	34.52	—	—	73.12 1/2	—	—

*) Stopa procentowa Federal Reserve Bank.

*) Notowane przez Bank Śląski — Banque de Silesie

PRAWDZIWY SIROLIN < ROCHE >

można znów otrzymać we
wszystkich aptekach
Polski w cenie zł. 6.50

KINO KAMMER

Nasz wspaniały program podwójny

Wzruszająca tragedia p. t.

Ofiary wolnej miłości

W głównej roli: **Bernard Goetzki**.

Ponadto:

Tancerka z Sewilli

W roli głównej:

Priscilla Dean.

Od wtorku 5 kwietnia

KINO APOLLO

Dziś i dni następne:

Luciano Albertini
w swoim największym filmie p. t.

Życie ludzkie w niebezpieczeństwie

Wielki dramat sensacyjny w 10 aktach.

KINO UNION - KATOWICE

„Ojcowie i dzieci”

Wielki dramat w 12 aktach.

KINO PALAST

Olbrzymi film wiedeński Sascha

Dziewczątka z Prateru

zachwycający film wzięty z życia Prateru

ludowego w Wiedniu.

W głównych rolach:

„Polski Valentino” **Igo Sym** najpiękniejszy

Nita Naldi, Ferd. Leopoldi, Hugo Thimig

Reżyserował: **Aleksander Kojewrat**

i jego współpracownicy

Przedstawiciele

na rejon Województw: Pomorskiego, Poznańskiego i Śląskiego, poszuk. do działu sprzedaży książek na raty. Reflekt. emy tylko na dzień. i solidn. kandydatów, którzy z pełnem oddaniem poświęciliby się ofiarowanej tutaj pracy. Posada stała, gwarantująca przy pewnej przedsiębiorczości i inicjatywie zupełnie dostateczne dochody. Oferty z podaniem referencji, dotychczasowej działalności i odpisami świadectw, prosimy kierować pod adresem: Polskie Towarzystwo Księgarni Kolejowych „RUCH” Sp. Akc. w Warszawie, Oddział w Poznaniu, ul. Fr. Ratajczaka 16

Pokoje umeblowane

Małżeństwo z jednym dzieckiem poszukuje od 1 maja bez względu na orientację 2-3 umeblowanych pokoi ewtl. z całym utrzymaniem. Zgłoszenia uprasza się do Polonii pod: „Małżeństwo”.

Mieszkania

MIESZKANIA 1-2 pokojowe. g. poszukuje się od zaraz lub później. Zgłosz. do Polonii pod: „Mieszkanie nr. 100”.

Zgubiono

Wojciech Kra- wicz unieważnia zagubioną kartę mobilizacyjną i książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Ostrów.

1422 a.

ZGUBIONA książeczkę wojskową na nazwisko Stanisław Wróbel, Świątchowiec unieważnia.

1343 a.

Unieważniał zagubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Pszczyna, na nazwisko Pu- delko Franciszek, Mikołów.

1412 a.

Unieważniał zagubiony paszport wojskowy, wystawiony w Katowicach na nazwisko Erwin Skowronek.

1409 a.

Różne

OBRZY oprawia w ramy i posiada na składzie wielki wybór listów pocenach konkurencyjnych. Józef Hlawski, Sosnowiec, ul. 3-go Maja 23.

1005 a.

Wydzielawie zarzą 20 ha jeziora z rybami i 30 ha ziemi ornej i łąk w odległości 15 km. szosa od Wilna. Szczegółów udzieli inż. Fiszman st. Zabkowiec.

1389 a.

OBEŁGE rzucane na p. Jana Procharskiego odwołuje i przepraszam. Magdalena Procharska. 1407 a.

OSTRZEGAM przed kupnem skradzionego dnia 2. 4. w Ochojcu roweru marki „Arora” nr. 151 404. Szczesny. 1406 a.

Poszukiwany od zaraz GARAŻ do wynajęcia. Łaskawe oferty uprasza się skierować pod „Garaż” do admin. Polonii.

1711 a.

MEBLE kłobowe i salono- we wykwintne od 850 złotych poleca pracow- nia J. Ziemiński w Krakowie i Strak- owie 28. 372 a.

Restauracja Grand

właściciel: **L. Haleppa**.

W środę, dnia 6-go kwietnia

Wielkie świniobicie

Począwszy od godziny 10 rano podgardenie

wieczorem:

kolacja

z

kielbas



Specjalność:
półmiski
garnierowa-
wane.

Kielbasę również poza dom — Pierwszorządne obiady i wielki wybór kolacji a la carte

Najuprzejmiej zaprasza

Krem 1434

W. Z. M. Franitza.

LOS Y

Gnieź. Loterii Końskiej

są do nabycia

Cena losu zł. 1.—

11 losów zł. 10.—

Diagno 21. kwietnia 1927

Paweł Kasch, kolektor

Loterii Państwowej.

Gnieźno, ulica Tumską nr. 5

P. K. O. Poznań 207.907

Telefon 200. Bo 1375

SPÓŁKA SIÓLARZY KRAKOW KID

SKŁAD MEBLI

Kraków, św. Tomasza 31

poleca meble pierwszej jakości

Prima



Gilzy i Bibutki

Żądać w hurtowniach i detalicznych składach tytoniowych.

Wolne posady

SZOFR

pienwzorządny, mogący wyko- nywać samo- dzielnie mnie- sze reparaacje, dobrze się pre- zentujący po- trzebny od za- raz względnie 1. 5. 1927 r. do no- wego wozu kry- tego (limuzyna). Oferty wraz z referencjami u- prasza się na- dyśleć do Polonii p. „Ska 1708 a”.

1408 a.

POTRZEBNA wykwalifikowa- na paanna do dziecka. War- szawska 61. II. piętro.

1710 a.

POTRZEBNA panienka do składu i pomo- cy biurowej pi- sania na maszy- nie w językach polskim i niem. Zgłoszenia do „Polonii” Król. Huta.

1420 a.

Kupna

KUPIE WILLE

lub lepszy dom mieszkalny bez lokatorów z o- grodem i ewtl. z polem w Li- gocie Pszczyń- skiej lub w Rybniku. Ofier- ty do Polonii, Warszawskiej 4, pod „Kupno nr. 1330 a”.

Sprzedaje

MOTOR nowy gaz ssany (Sauggas) 50/55 koni, gazownia, rurociągi etc. Kompletny do- larów 2400, sprzedaje: Inż. Binder, Kra- ków, Gertrudy nr. 23. 1356 a.

SPRZEDAM na tychmiast par- cele gruntową w Wielkich Ka- towicach. Około 3800 qm. po- wierzchni, z czego około 600 qm. zabudowa- na. Połączenie toru kolejowego do przeprowadze- nia. Budynki nowe, wybudowa- ne w roku 1925. Obejmują: na parterze, 1 pokój, 1 kuchnię, 1 skład, garaż.

1421 a.

Jest taniej do nabycia:

fortepian zł. 650, rower 90 zł, le- żanka 55 zł, kuchnia kom- plet 120 zł, wó- zek ręczny 30 zł. Gimnazjalna nr. 32, I. prawo. 1418 a.

AUTO „Presto” sześciuosobowe, używane, star- szego typu w dobrym stanie sprzedam bar- dzo korzystnie. Zgłoszenia do administracji „Polonii” pod: „Presto”.

1413 a.

SPRZEDAM na tychmiast par- cele gruntową w Wielkich Ka- towicach. Około 3800 qm. po- wierzchni, z czego około 600 qm. zabudowa- na. Połączenie toru kolejowego do przeprowadze- nia. Budynki nowe, wybudowa- ne w roku 1925. Obejmują: na parterze, 1 pokój, 1 kuchnię, 1 skład, garaż.

1421 a.



na auto, stajnia na 2 konie, I. War- szawska, Zło- ta 28, tel. 405-14 Katalogi i cen- niki na żądanie. Przedstawiciele poszukiwani.

1415 a.

Dra B. Hepnera, na 2 konie, I. War- szawska, Zło- ta 28, tel. 405-14 Katalogi i cen- niki na żądanie. Przedstawiciele poszukiwani.

SPRZEDAM do- mek, trzy morgi pola i stodołę. Zgłoszenia: Po- pod „Sprzedam” 1415 a.

MASKI przeciw- gazowe, respi- ratory i okula- ry ochronne do wszelkich ce- lów przemysło- wych dostarcza Laboratorium

1419 a.

SPÓŁNIK (czka) z kapitałem 4000 dolarów do przedsiębior- stwa młynskie- go poszukiwany Zabezpieczenie hipoteczne, gwarancja 50 procent zysku rocznego. Infor- macje w kam- larii adwokac- kiej Dra Wieś- Lwów, Chora- czyzny 18.

1414 a.



**Udoskonalone
maszyny do wyrobu:**
Dachówki cementowej, pustaków beto- nowych, cembrowiny studziennej, żło- bów, słupów, płyt, rur
poleca Fabryka Maszyn

Rzewuski i S-ko
Warszawa, Chłodnia 7.

Bg 373

Zysk wytwórni betonowej w jednym roku wynosi ok. 5000 do 6000 zł

Żądajcie cenników i objaśnień.

Gościńność tłustej Francuzki podzielała uspakajająco na Głafirę Siemionownę, której się coraz więcej nie podobało w winiarni.

— Mersi, madam! — dziękowała Głafira Siemionowna. — Coprawda nie chce mi się już wcale pić, ale wypada, żebyś także postawił butelkę. Trzeba jej podziękować za gościńność.

— Naturalnie! Naturalnie! — rzekł Mikołaj Iwanowicz i zawołał: — Butelkę szampana! Madam! Szampan!

W winiarni nie było wina szampańskiego, lecz tłusta Fran- cuzka posłała służącą i wkrótce zjawiła się butelka szampana. Gospodyni natychmiast otworzyła ją i zaczęła nalewać do kieliszków.

— Za zdrowie Francuzów! Pur le franse! — zawołał Mikołaj Iwanowicz.

— Vive la France! Vive les francais! — odpowiedziała Francuzka, wstała z krzesła, wyprostowała się i podniosła efektownie, teatralnie kielich do góry.

Na toast „vive la France” zwrócili uwagę również Fran- cuzi, grający bez marynarek w domino i też krzyknęli „vive la France”. Mikołaj Iwanowicz natychmiast zażądał jeszcze dwa kieliszki i zaproponował Francuzom, żeby wypili z nimi. Francuzi przyjęli zaproszenie i krzyknęli: „Vive la Russie”. Wszyscy siedli przy jednym stoliku. Dorożkarz, oczekujący na ulicy małżonków, słysząc wesołe toasty w winiarni, też zaglądnął do szynku. Mikołaj Iwanowicz zażądał i dla niego kieliszek. Jednej butelki nie wystarczyło i trzeba było po- śłać po drugą.

— De butel, de! Dwie butelki! — wołał Mikołaj Iwa- nowicz do wychodzącej służącej.

Głafira Siemionowna pociągnęła go za rękaw.

— Dostyć, dostyć! Nie potrzeba więcej! Daj lepiej moją szklankę dorożkarzowi. Ja i tak pić nie będę! — mówiła Głafira Siemionowna, lecz Mikołaja Iwanowicza nie można już było zatrzymać.

— Nie wypada, Głazefka, nie wypada! Pijemy za Ro- sjan, pijemy za Francuzów, więc nie wypada, żebym oszczę- dzał na butelce! Zatrzymaj mnie w innym wypadku, ale tym razem nie mogę cię usłuchać, nie wypada! — odpowiadał.

Kiedy zjawiły się dwie nowe butelki szampana, doroż- karz też przysiadł się do stolika. Starał się coś odpowiedzieć Mikołajowi Iwanowiczowi, wskazując palcem na swoją pierś i powtarzając słowo „royaliste”, lecz ani Mikołaj Iwanowicz, ani Głafira Siemionowna nie mogli zrozumieć, o co mu chodzi. Tłusta madame Bavolet ożywiła się coraz więcej. Z początku zaczęła się sprzeczać z jednym z Francuzów bez marynarki, wspominając z zachwytem o cesarzu Ludwiku Napoleonie i ściskając rękę dorożkarzowi, potem zwróciła się do małżonków i zaczęła znów mówić o Petersburgu, skoń- czyła wreszcie na tem, że wziawszy do ręki kielich, stanęła na środku sklepu i zachrypiałym barytonowym jakimś gło-

Mobilizacja wszystkich tych, którzy szczęścia szukają!

Wzywamy wszystkich: kto chce poprawić swój byt, kto chce zdobyć bogactwo, do nabycia losu do 1-ej klasy Polskiej Państwowej Loterii Klasowej, w jedynej powszechnie znanej ze swego szczęścia najstarszej i największej kolekturze:

Górnośląski Bank Górnico-Hutniczy S.

w Katowicach, św. Jana 16 -- Tel. 24-38, 11-76

lub w Oddziale w Król. Hucie, przy ul. Wolności 26 -- Tel. 14-10.

P. K. O. konto No. 304 761.

gdzie szczęście stale sprzyja naszym graczom.

Główna wygrana: zł. 600.000

poza to wygrane po zł 400 000, 200 000, 100 000, 60 000, 50 000 itd. na ogólną sumę zł 15 000 000. Najlepsza loteria w świecie! Co drugi los wygrywa! U nas nikt przegrać nie może! Ciągnięcie 1-szej klasy odbędzie się już dnia 13. i 14. kwietnia.

Cena losów: 1/1 losu zł. 40.-, 1/2 losu zł. 20.-, 1/4 losu zł. 10.-

Listowne zamówienia załatwia się szybko i akuratnie odwrotną pocztą — Plan gry bezpłatnie.

Karta zamówień.

Do Górnośl. Banku Górnico-Hutniczego S. A.
Katowice, ul. św. Jana 16

Niniejszym zamawiam do 1-ej kl. 15-ej Lot

..... ćwiartek po zł 10

..... połówek po zł 20

..... całych po zł 40

Należność wpłacam na konto P. K. O. Nr. 304761, lub proszę pobrać pocztą.

Imię i nazwisko

Dokładny adres



Teatr Świetlny
Hotel Śląski 1-1 Król. Huta

Jeszcze tylko do czwartku światowej sławy film „UFY”

METROPOLIS
Bilety ulgowe są ważne.

DOGODNE WARUNKI!!!

Kto jeszcze nie posiada u siebie w domu naszego cennika różnych towarów, a mianowicie: Harmonij, białajek, mandolin, materiałów na ubrania, palt, bielizny, kap, kołder, obrusów, plateru, pończoch, skarpetek i t. d., powinien zażądać i podać swój adres. Warszawa Dom Towarowy Świeca i S-ka, Skrzynka pocztowa Nr. 552, Chłodna 6.

Polski Zakład Artystycznych Haftów

poleca

Przewieleb. Duchowieństwu i Szan. Stowarzyszeniom Paramenty Kościelne, Kapy, Ornaty, Stupy, itd. Sztafandary, Chorągwie, Proporce, oraz Zdobnictwa. Wykonuje pierwszorzędnie artystyczne hafty po najtańszej cenie, z pełną gwarancją i na dogodnych warunkach spłaty.

P. Andrzejewska, Poznań Tel. 2652
Różana 6 Przystanek tramwajowy toru 4,8

UWAGA! Darmo! 10.000 premii! Darmo!

Celem rozpowszechnienia firmy naszej na prowincji i dania możności zapoznania się z naszymi artykułami towarów, postanowiliśmy rozesłać każdemu nadsyłającemu nam swój adres dokładny, premie zupełnie bezpłatnie. Adresować: Warszawa — Dom Towarowy Świeca i S-ka Chłodna 6. Skrzynka pocztowa Nr 552.



Dlaczego?!

się nie wiecie w życiu...

Dlatego

znośnie przykrem.

że nie używają jedyne racjonalnego środka przeciw nie odczuwanemu wyłącznie przez nich samych zapachowi z ust, który czyni obcowanie z nimi nie-

Bo 1285 a

Fermentina

usuwa przykry zapach z ust, konserwuje zęby, wzmacnia dziąsła i czyni oddech przyjemnym.

Główny skład na Polskę:

ROMAN WŁODARSKI, Warszawa, ulica Lubeckiego L. 5.

Do nabycia w aptekach, składach aptecznych i perfumeriach — Cena zł 2,75 za sztukę. Wrazie nieotrzymania należy wrócić się do GŁÓWNEGO SKŁADU NA POLSKĘ — Zamiejscowymi wysła się po otrzymaniu z góry zł 3.—, lub 3,50 za zaliczeniem. Wstrzegać się naśladownictw.

Licytacja przymusowa.

W środę, dnia 6 bm. o godz. 12-tej w południe będzie sprzedawał w Siemianowicach publicznie

1 regał sklepowy
2 stoły sklepowe
kapelusze i krawatki

najwięcej dającemu za gotówkę. Zbiórka chętnych kupna przed kawiarnią „POLONIA”, ulica Bytomska

Wistuba.

komornik sądowy w Katowicach.

Przeciwko szczupłości

używać stale należy oddawna uzn „Wschodn. Pigulek Wzmocn.”. Powodują one już w krótkim czasie znaczny przyrost na wadze, kwitnący wygląd oraz pełne piękne kształty ciała (u pań przepyszny biust), potęgują chęć do pracy, wzmacniają krew i nerwy. Gwarant. jako mieszkoł. i zalec. przez lekarzy. Wiele podziękowań. Cena paczki zł 8.—, 4 paczki do całk. kuracji potrzebne zł 26.— (1301 Dr. Hugo Caro, Sp. z o. o. Udańsk, Oddział 78.

Wszelkiego rodzaju oraz wyroby tapicerskie własnego wyrobu poleca naj-
taniej. Krem. 517
Warszawski
Skład Mebli
Kotowice Młyńska 5.
Król. Huta ul. Wolności 1.



Dawniejsza nazwa „Paragon”



bez opłat

stemplowych

Wykonuje specjalnie

Drukarnia Polska T. A. Bydgoszcz, Jagiellońska 10.

— 228 —

sem zaśpiewała popularną piosenkę kabaretową: „Ah que j'aime les militaires”. („Jak ja kocham żołnierzy”).

Śpiew był obrzydliwy, madame Bavolet co chwila kaszlała i splotowała, pomimo to jednak Mikołaj Iwanowicz i męska część towarzystwa byli zachwyceni.

— Brawo! Brawo! — krzychał Mikołaj Iwanowicz po każdym kupiecie i klaskał głośno w dłonie.

Głafira Siemionowna była już rozniewiana nie na żarty i ciągle przypominała, że czas już jechać do domu, lecz Mikołaj Iwanowicz nie zwracał na nią już najmniejszej uwagi i widząc, że przyniesione dwie butelki też opróżniły się, zaczął walić jedną z nich o marmurowy blat stolika i krzyczeć na służącą:

— Ankor szampań! Ankor de butel! Za Francuzów zawsze chętnie wypiję!

LXVIII.

Uczta, urządzona przez Mikołaja w winiarni tłustej madame Bavolet z każdą chwilą stawała się huczniejszą. Wypito już osiem butelek szampań, na stole zjawił się koszyk z pięknymi gruszkami i winogronami. Towarzystwo, składające się z naszych małżonków, tłustej pani Bavolet, dwóch Francuzów bez marynarek i dorożkarza ożywiało się coraz więcej. Wyjatek stanowiła Głafira Siemionowna, która oddawna błagała już męża, żeby jechać do domu, lecz ten nie rozumiał jej prośb. Jakto zazwyczaj bywa wśród ludzi podnieconych alkoholem, wszyscy mówili jednocześnie i nikt nie słuchał sąsiada. Rosyjska mowa Mikołaja Iwanowicza jaskrawie wyróżniała się wśród potoku francuskich słów jego współtowarzyszy. Nikt go nie rozumiał, lecz jemu się zdawało, że rozumieją go wszyscy. Z Francuzami bez marynarek już dawno nastąpiło ścisłanie się za ręce, poklepywanie po ramionach, jeden z Francuzów nawet, co chwila mówiący coś o Alzacji i Lotaryngji, pocałował się z nim. Pito za zdrowie Rosjan, za zdrowie kozaków, a potem niewiadomo dlaczego za zdrowie saperów. Ostatni toast wzniosła sama madame Bavolet, która znów stanęła na środku restauracji i przybrawszy teatralną pozę zaśpiewała drugą piosenkę kabaretową, tym razem na cześć saperów: „Rien n'est sacre pour un sapeur” (Nic świętego dla sapera).

Znów krzyki „brawo”, znów oklaski, pomimo że śpiew był naprawdę... pod pseem. Porządna doza wypitego wina zniszczyła resztki głosu tłustej pani Bavolet, ale oklaski podobają się jej bardzo. Tak przyjemnie przypominały jej one dawną przeszłość teatralną. Jak stary koń kawaleryjski, który słysząc dźwięk trąb i bębnow zaczyna maszerować w takt, ciągnąc beczkę z wodą i w sztuczny sposób przebieierać nogami, tak i madame Bavolet, słysząc oklaski, prostowała się wspaniale i przyciskała ręce do serca, kłaniając się na wszystkie strony. Raz nawet, przypominając sobie stary zwyczaj teatralny, posłała zawzięcie bijącemu oklaski Mikołajowi Iwanowiczowi ręką pocałunek, dodając: „Pour mon bon russe!” Głafira Siemionowna zaczęła wienić się i rzekła:

Ad multos annos!



KONSTANTY WOLNY.

Dziś Marszałek Sejmu Śląskiego, p. Konstanty Wolny obchodzi 50-cioletnie urodziny. Szerokie koła przyjaciół i znajomych składają mu dzisiaj serdeczne powinszowania, życząc mu, aby przez długie jeszcze lata w pełni sił mógł pracować dla dobra Śląska i państwa.

Z okazji 50-ciolecia jego na czasie będzie słów kilka poświęcić p. marszałkowi. Jako młodzieniec należał on do tych nie liczących się szlaków, którzy już na ławie szkolnej przyznawali się do polskości i mieli narodowe uświadczenie. Katowickie gimnazjum, do którego p. Wolny uczęszczał, było twierdzą hakatyizmu i protestantyzmu, które celowo i systematycznie realizowało program wynaradawiania uczniów. Nic też dziwnego, że aczkolwiek liczba uczniów z rodziców polskich pochodzących była znaczna, tylko nieliczne jednostki przyznawały się do polskości. Uświadczyła ich przedewszystkiem objawiana przez profesorów nienawiść i pogarda dla wszystkiego, co polskie. Wyśmiewanie wymowy uczniów polskich, szydzenie z Polski i pogardzanie nią pod-

czas lekcji historii w niektórych uczniach budziło opór i ciekawość, ambitne i młodzieńcze dusze zaczęły badać same prawdziwość nauk profesorów i tak stawali się Polakami. Niespożyte zasługi w tym kierunku zdobył sobie późniejszy dyrektor tego gimnazjum prof. Hoffmann, który swą nienawiścią do polskości i kościoła katolickiego niejednego z uczniów zrobił Polakiem. On natchnął szczupłe grono uczniów Polaków do utworzenia tajnego towarzystwa, które jednak długo się nie ostało, bo grożąca zdrada jednego z członków rozbiła młodą organizację.

Przyszły potem czasy uniwersyteckie z wolnością akademicką. Słazacy nieomal wszyscy studjowali na wszechnicy wrocławskiej i organizowali się tam w Towarzystwie Akademików Górnoślazaków. Tam uzupełniało się znajomość języka polskiego, uczyło się historii polskiej, zajmowano się przeszłością Śląska i kuto plany na przyszłość. Pieśń polska śpiewana na posiedzeniach Towarzystwa dużą odgrywała rolę. W Wrocławiu obok Towarzystwa górnoślazkiego istniało Towarzystwo akademików z Poznańskiego i Pomorza, z którym utrzymywały górnoślazacy bardzo ścisły kontakt i wzajemnie bywali gośćmi na posiedzeniach. Nawiazywały się w ten sposób stosunki przyjaźni z kolegami z Wielkopolski. Oczywiście, że p. Wolny był czynnym i ruchliwym członkiem Towarzystwa Górnoślazaków. Władze pruskie zaczęły prześladować organizację polskich akademików i uległy one rozwiązaniu. Istniały one dalej tajnie, śledzone przez policję, która nawet na komersy polskich akademików nasyłała swych szpiegów. Pamiętam, jak raz taki szpieg został zdemaskowany i oknem z restauracji uciekł. Robota konspiracyjna rozpoczęła się wtedy na dobre. We Wrocławiu zorganizowano koło tajnej organizacji młodzieży narodowej, która obejmowała nie tylko trzy dzielnice, ale wszystkich narodowych studentów, uczących się zagranicą, tak zwanego „Zetu” czyli Związku. P. Wolny był członkiem tej organizacji i żywy brał udział w jej pracy.

Po ukończeniu studiów prawnych i praktyki sądowej osiadł w Gliwicach jako adwokat. Tam zaskoczyła go wojna. Po ogłoszeniu mobilizacji Niemcy aresztowali wszystkich wybitnych Polaków na Śląsku, między innymi także naszego solenizanta i wywieźli go do Kłodzka. Po jakimś czasie zwolniono go jednakże. Im dłużej wojna trwała, Niemcy zaciągali w szeregi w wielkiej liczbie i ludzi starszych i fizycznie słabszych. Ten los spotkał i adwokata Wolnego, którego zaciągnięto do taborów i wysłano na wschód.

Nastąpiła klęska Niemiec i rewolucja. Na Śląsku opanowali sytuację zupełnie socjaliści niemieccy. Polaków te wypadki zaskoczyły zupełnie nieprzygotowanych. Traktat wersalski narzucił nam nieszczęsny plebiscyt. Nasz jubilat w gorących i historycznych czasach plebiscytu i powstań zawiesił adwokaturę na kółku, osiadł w Bytomiu i zupełnie poświęcił się

pracy publicznej. W komisariacie plebiscytowym był zastępcą komisarza plebiscytowego p. Koriantego, a oprócz tego prowadził dział prawny i administracyjny. Na tem stanowisku nieocenione oddał usługi sprawie polskiej. Pracowitością, ofiarnością i łagodnością charakteru dokonał on wielkich rzeczy, lubiany i szanowany przez wszystkich współpracowników. Wesółem swem usposobieniem i jowialnym humorem w najcięższych chwilach dodawał wszystkim odwagi i zachęcał do wytrwałości.

Gdy Rada Ambasadorów sprawę podziału Śląska przekazała Lidze Narodów do załatwienia p. Wolny kilka miesięcy spędził w Genewie jako członek delegacji polskiej. Wybitny znawca prawa i stosunków śląskich, wielkie usługi oddał tam naszej Ojczyźnie. Oczywiście, że za tę bezinteresowną pracę spotkały go później w kraju ataki i napaści, których sobie zbyt nie brał do serca, z uwagi na to, że takie już panują w Polsce obyczaje.

Po podziale Górnego Śląska osiadł jako adwokat i notariusz w Katowicach. Rząd zamianował go członkiem Komisji Mieszanej, której przewodniczył p. prezydent Calonder. Pracuje tam od lat kilku bezinteresownie dla pożytku państwa. Wybrany posłem na sejm śląski od samego początku jest jego marszałkiem i cieszy się zaufaniem wszystkich klubów, bo prowadzi sejm bezstronnie. Koledzy adwokaci darzą go również zaufaniem, bo powierzyli mu godność prezesa Izby adwokackiej.

Dziś ten wybitny prawnik i zasłużony obywatel obchodzi 50-letnie urodziny. W dzień ten i my składamy mu serdeczne życzenia wołając: ad multos annos.

Marszałek Wolny ma swoje „specjalne specjalności”. W normalnych warunkach arcyminął gawędziarz, niewyczerpana studnia wiadomości kronikarskich o tych, co byli, a tem, co było na Śląsku, opowiada chętnie o ludziach zacnych (nigdy nie mówi o ludziach złych, tak jakby ich wogóle na świecie nie było), wspomina działaczy, często nawet prostych, maluczkich ludzi, przyjaciół, towarzyszy pracy, lecz... nigdy nie mówi o sobie. Przeciwnie, ile razy sam temat rozmowy domaga się tego, z przedziwną skromnością, mówi wtedy o tem, „co się zrobiło”, „co zrobić będzie trzeba”, mści powiedzieć wprost: „to zrobiłem, to zrobię, lub będę się starał zrobić”. Jak na nasze powojenne stosunki i warunki, w których każdy uważa siebie jedynie za bohatera i conajmniej współwzburcę Ojczyzny, ta skromność naszego pracowitego marszałka i mecenasa i dobroć jego w stosunku do ogółu ludzi, zasługuje na specjalne podkreślenie.

To też zapytany przez delegowanego przez nas członka redakcji o szczegóły z życia, marszałek — zgodnie z zwyczajem swoim — stał się momentalnie lakoniczny, suchy, czego dowodem życiorys poniższy:

Urodził się 5 kwietnia 1877 r. w Bujakowie w pow. rybnickim (dawn. pow. Zabrze) z ojca Wawrzyńca, robotnika-kowala i matki Ludwiny z Jarczyków. Gimnazjum w Katowicach kończy w 1898 r., poczem studjuje na uniwersytecie wrocławskim, z początku medycynę, potem prawo. W r. 1907 zdaje egzamin sędziowski i w



Kasia Mądralska

**Dziś wesołe życie mam —
Bo mi RADION pierze sam.**

Panna Kasia Mądralska używa życia. Nie męczy się praniem, bo Radion wykonywa za nią całą pracę.

**RADION
sam pierze!**

„Rozpuścić Radion w zimnej wodzie, namoczoną przedtem bieliznę włożyć do rozczygu i gotować 20 minut, potem płukać starannie.

Bielizna staje się czysta i śnieżnobiała.



Tarcie i szorstkowanie jest zbędnym trudem — niszczy bieliznę i ręce, a tak łatwo można tego uniknąć!

Idealny środek samopiorący

**RADION
oszczędza bieliznę.**

czerwcu tegoż roku osiada, jako adwokat, w Gliwicach, gdzie zostaje również członkiem Rady miejskiej.

W r. 1914 w dzień mobilizacji zostaje aresztowany przez władze niemieckie, jako „niewygodny” Polak. Zwolniono go po dniach czterech. W roku 1915 wcielony do wojska niemieckiego, pozostaje w nim do listopada 1918 r.

Po zwolnieniu z wojska zapisuje się, jako adwokat w Bytomiu, lecz nie praktykuje, ale pracuje w podkomisariacie dla

MICHEL ZEVACO.

Błędny Rycerzyk.

(LE CAPITAN').

197)

Włożył kapelusz na głowę, stanął obok Kondeusza i wyprowadził go z oberży w towarzystwie Cogolina, kierując się ulicą Vaugirard i odwracając od czasu do czasu w stronę ulicy Tournon, skąd podążało w kierunku oberży kilkunastu szlachty: był największy czas!

Skierował się ku pobliskiej ulicy Pot - de - Fer, która łączyła się z ulicą Vieux - Colombier. Zdała dobiegały ich uszu odgłosy wrzawy. W sercu Paryża coś wrzało i hałasowało. Biły dzwony na dzwonnicach. Odgłosy te wstrząsały dreszczem Kondeusza. Capestang odchylił płaszcz i pokazał mu pistolet, zaskakując go pasem.

— Miłościwy panie! — rzekł. — Będziemy przechodzili za chwilę przez tłum. Łatwo będzie panu wtedy zawołać o pomoc i zostanie zabity, lecz daję panu moje szlacheckie słowo, że przy pierwszej chwili pańskiej otworzenia ust, zastrzelę pana z tego pistoletu, który zresztą należy do pańskiej broni, złożonej swego czasu w oberży: niech to będzie przestroga dla pana!

— Dobrze, panie! — rzekł Kondesz głosem ponurym, w którym brzmiała rozpacz. — Poddaję się i zachowam spokój. Jedno tylko słowo: gdzie pan mnie prowadzi?

— Do Luwru! — odpowiedział Capestang. — Niech się pan nie obawia: odpowiadam za pana! — dodał z pewną dumą w głosie.

Kondeusz nic nie odpowiedział. Był zupełnie przygnębiony. Czuł, że ma pustkę w głowie i serce ledwie bije mu w piersiach. Capestang ujął go mocno pod ramię, skierowali się w stronę krzyków, coraz głośniejszych rozlegających się zewsząd: w stronę Paryża. Na rogu ulicy Vieux - Colombier zetknęli się poraz pierwszy z tłumem. Gromady uzbrojonych mieszczan ciągnęły przez ulicę krzycząc: „Niech żyje książę!” Bandy te wyglądały na dobrze zorganizowane i chcąc zapewne pociągnąć przechodniów na swoją stronę, krzyczały do przechodzących: „Gwardziści królewscy są po naszej stronie! Zobaczcie za chwilę oddział gwardzistów, idących z nami!” Kondesz drżał. Capestang uśmiechał się: wiedział on dobrze, co to miało być owym oddziałem gwardji.

W kilka chwil później weszli w ulicę Delfina w pobliżu Nowego Mostu. Ujrzeni tam tłum uzbrojonych w rusznice mieszczan, którzy krzyczeli:

— Wybiła chwila ostateczna! Oddział gwardji królewskiej daży nam na pomoc, idźmy do Luwru! Niech żyje książę! Niech żyje książę Kondesz!

Capestang skierował się ku mostowi, przypuszczając, że będzie przepuszczony spokojnie.

— Stój! Kto idzie? — wołali mieszczanie.

— Do djaska! — zaklął Capestang i chciał cofnąć się.

— Stój! — wrzeszczeli mieszczanie. — Stój i odpowiadaj! Kto idzie?

— Kondesz! — krzyknął głośnie Capestang.

Słowo to wyrwało mu się z zaciśniętych ust zupełnie mimowoli i było jak błyskawica rozświe-

tlająca ciemności. Jednocześnie Capestang ścisnął silnie ramię Kondeusza i gestem zdecydowanym raz jeszcze pokazał mu pistolet, poczem śmiałym krokiem skierował się ku mieszczanom, ciągnąc za sobą osłupiałego księcia. W tej chwili tłum mieszczan rozstał się. Zaczęli krzyczeć:

— Przejdźcie szlachetni panowie! Niech żyje Kondesz!

Nagle zahuczało wśród tłumy, jedni zaczęli rozpychać drugich i powietrzem wstrząsnął okrzyk tryumfu:

— To książę! To nasz książę! Niech żyje książę! Niech żyje Kondesz!

— Do Luwru! — krzyknął gromowym głosem Capestang.

— Do Luwru! Do Luwru! Niech żyje książę! Niech żyje Kondesz!

Jeden z mieszczan poznał Kondeusza. Dwóch! Dziesięciu! Wnet cały tłum uzbrojony podążył za Capestangiem, który idąc wielkimi krokami, pochylał się nad uchem księcia i szepnął mu:

— Miłościwy panie, jeżeli chcesz, możemy w tem miejscu zakończyć nasze porachunki i rozstać się z życiem. Uprzedzam pana jednak, że pan... zrobi to pierwszy. Niech pan będzie mi posłuszny, gdyż zabiję pana, jak psa! Proszę w tej chwili krzyknąć: „Przyjaciele, do Luwru!”

— Przyjaciele! — krzyknął Kondesz. — Do Luwru!

— Do Luwru! Do Luwru! — wtórzili z uniesieniem zbuntowani mieszczanie.

W ten sposób stała się rzecz niesłychana, fantastyczna, dramat i farsa jednocześnie. Kondesz, więzien Capestanga, pomimo woli dowodzącego rękami, prowadząc ich do zamku królewskiego. Krzyki upojonych szaleńców mieszczan rozlegały się,

C. d. n

Śląska w ekspozyturze Komisariatu Rady Ludowej w Poznaniu.

W maju 1919 r. zmuszony jest uciekać do Kongresówki, albowiem dowiaduje się o wydanym rozkazie aresztowania go pod zarzutem zdrady stanu. Na mocy amnestii polsko-niemieckiej wraca w listopadzie tegoż roku do Bytomia. Przed powrotem do tego miasta bierze udział w likwidowaniu I powstania śląskiego.

W styczniu 1920 r. wstępuje do Polskiego Komisariatu Plebiscytowego dla Górnego Śląska, gdzie pełni obowiązki zastępcy kierownika wydziału prawniczego i zastępcy Komisarza plebiscytowego, Korfanteo.

Po III powstaniu likwidował komisariat, a potem był czynny w Nacz. Radzie Ludowej dla Śląska, która przygotowywała przejęcie administracji.

Pod koniec 1921 r. zamianowany został syndykiem Pol. Delegacji do pertraktacji z Niemcami w sprawie zawarcia Konwencji Genewskiej.

W drugiej połowie maja 1922 r. wraca do Genewy.

Po zmianie suwerenności osiada w Katowicach, jako adwokat i jest czynnym członkiem Tymczasowej Rady Wojewódzkiej, a później, wybrany na posła do Sejmu śląskiego, zostaje przez ten Sejm powołany na jego marszałka.

Oto żywot pracowitego człowieka-Polaka.

Margines.

PANIE KONSTANTY ŻYJ NAM
długo lata!

Panie Konstanty!

Przepraszam Cię bardzo że ponafile tak Cię tytułuję, lecz wiem, że tacy, jak Ty, takim gardzą, który nie pisze tak, jak w sercu czuje, lecz wprost na Parnas wkurza z kopyta, spiżem i miedzią brzęcząc jak hoplita.

Zresztą wiem dobrze, jestem przekonany, że w dniu dzisiejszym usłyszysz niemało mów, w których będziesz tak tytułowany, jak Ci za pracę Twoją słuszenie przysłało, kiedy zasiądziesz w przyjacielskim kole, jak woj z wojami przy Artusa stole.

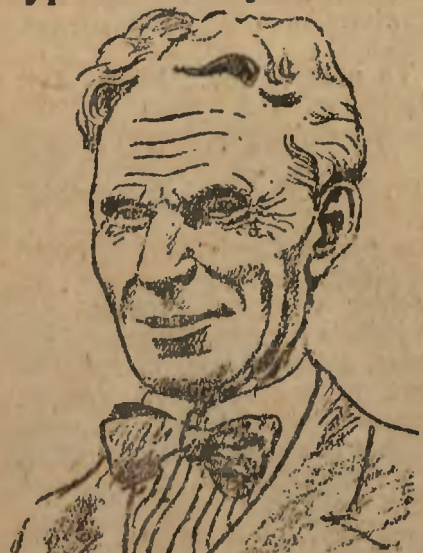
Skromniutki „rymarz” ze szpalty dziennika, obserwując Twoją pracę zdaleka, z rzewnością szczerą, co mi w serce wnika pragnę dziś uczcić w Tobie człowieka — dlatego śmiało, jak jaki Korfante śmiem pisać do Ciebie dziś: Panie Konstanty!

Chcę uczcić w Tobie kowalskiego syna, co mimo wszelkie tytuły, dyplomy zmarłego ojca wciąż rzewnie wspomina i w dzieciach swoich widzi znak widomy, że w dzieciach polskich w każdej sferze, stanie Śląsk polskim będzie i polskim zostanie.

Chcę uczcić w Tobie tę ducha pogodę, z jaką spoglądasz w dni naszej przyszłości i karczisz jeno warcholstwo, niezgodę a chwaliś zawsze pracę dla jedności i krzywdy własnej nie pamiętasz długo, gdy ze społeczną spotkasz się zasługą.

Proszę więc bardzo, nie gniewaj się nimie, że się ośmielił nazwać Cię z imienia i wiersz ten skromny racz przyjąć w daninie w dniu, gdy Śląsk cały składa Ci życzenia i wraz z innymi mój okrzyk wlać: Panie Konstanty! Żyj nam długie lata!
Jotes.

Wypadek Henryka Forda.



Najbogatszy człowiek świata, genialny przemysłowiec i socjolog Ford, uległ tajemniczemu, niewyjaśnionemu jeszcze wypadkowi. Samochód miliardera najechał autem dwóch, zdaje się pijanych osobników, tracących go w głęboki rów. Ford odniósł ciężkie stłuczenie i ma złamane żebro.

Z placu boju w Chinach.



Typowy widok miasteczka chińskiego, nawiedzonego wojną domową.

Zlikwidowanie strejku

W HUTACH „POKOJU” I „FALWY”.

Jak się dowiadujemy, 3 dniowy strejk w hutach „Pokoju” w Nowym Bytomiu i „Falwy” w Świętochłowicach został zlikwidowany.

W hucie „Pokoju” większa część strejkujących przystąpiła już do pracy. Strejkuje jeszcze 23 robotników przy wielkich piecach, jak również 38 przy koksowniach. Jest nadzieja, że i ci robotnicy powrócą dziś rano do pracy. Uruchomi się wówczas 2 wielkie piece.

Natomiast w hucie „Falwy” w Świętochłowicach ruch nie doznał przerwy, albowiem pracowali przy wielkich piecach robotnicy innych działów. Ze strejkujących robotników jeszcze nikt do pracy dotychczas nie powrócił.

Robotnicy zgodzili się przerwać strejk, pod warunkiem, że komisarz demobilizacyjny kwestię ośmiodziesiętnego dnia pracy załatwi w przeciągu 14 dni.

—X—

Z sali sądowej w Katowicach.

—X—

ZNÓW ZASADZENIE KUSTOSA.

Nie mia prawie dzień, aby osławiony Kustosz nie zapisał swoją osobą sądów naszych. Oto znów wczoraj sąd powiatowy w Katowicach rozpatrywał sprawę jego, jako odpowiedzialnego redaktora czasopisma „Głos Górnego Śląska”, oskarżonego o zniewagę w prasie b. kierownika działu osobowego w Dyrekcji Kolei w Katowicach, dra Wiktora Przybyły.

Mianowicie w Nr. 36 „Głosu Górnego Śląska” z dnia 29 czerwca ub. roku ukazał się artykuł pod tytułem: „Dr. Przybyły demaskiert”. W artykule tym zarzucano drowi Przybyłemu, że jest niedoświadczonym młodym człowiekiem, że szykanuje podwładnych mu

urzędników kolejowych, zaś specjalnie prześladować urzędników górnoślązkich, których nieprawie nawet zwalnia, natomiast bierze w obronę złodziei i za szyskanę górnoślązków otrzymał nawet order „Polonia Restituta”.

Na rozprawie sądowej oskarżony powołuje się na szereg świadków, postawionych przez niego na dowód prawdy, lecz powołani świadkowie nie zeznali nic konkretnego. Sąd skazał go na 3 tygodnie więzienia. Znieważonego sąd upoważnił do jednorazowego ogłoszenia niniejszego wyroku w „Polonii”, „Polsce Zachodniej” i „Głosie Górnego Śląska” na koszt oskarżonego.

MALWERSACJA W SIEMIANOWICACH PRZED SADEM.

Druga izba karna S. O. w Katowicach rozpatrywała sprawę byłego kierownika kasy skarbowej w Siemianowicach, Jana Raczkę, oskarżonego o sprzeniewierzenie. Zarzuca się oskarżonemu, że podczas swego urzędowania sprzeniewierzył 10.000 złotych. Na rozprawie sądowej oskarżony do winy się nie przyznał, twierdził, że w tym wypadku zaszło jakieś fatalne dla niego nieporozumienie. Mianowicie 31 lipca ub. roku przybył do kasy skarbowej w Siemianowicach woźny z gminy Chorzów z niewypisanym blankietem na pobranie należnego gminie podatku węglowego. Oskarżony wypłacił mu należne 3.305 złotych węglowego podatku i do tego dodał jeszcze 10.000 złotych jako zaliczkę na inne, należne gminie podatki. Wypisawszy na kartce 13.305 złotych oddał pieniądze i kartkę woźnemu, który pieniądze odwiózł do Chorzowa. Tymczasem po dwóch

tygodniach wykryło się, że woźny przywiózł tylko 3.305 złotych i nie otrzymywał od oskarżonego większej sumy. Wszyscy urzędnicy gminni też twierdzą, że w tym czasie nie potrzebowała gmina żadnej zaliczki. Wprawdzie brane były zaliczki swego czasu, ale po ukończeniu budowania magistratu w Chorzowie gmina nie potrzebowała już zaliczek. Oskarżony powołuje się na pismo z gminy w sprawie zaliczki, lecz pismo to nie miało jymy i daty.

Sąd po naradzie zwolnił oskarżonego, motywując swój wyrok tem, że na podstawie przeprowadzonej rozprawy nie nabrał przekonania o jego winie. Jednocześnie sąd orzekł, że oskarżonemu nie należy się odszkodowanie za przesiedlany areszt śledczy, gdyż był silnie podejrzanym o popełnienie sprzeniewierzenia.

Wukas.

ZA DWUŻENSTWO.

Niejaki Alojzy Kuś, pochodzący z Cieszyńskiego, podczas światowej wojny trafił do niewoli rosyjskiej. Widocznie powodziło mu się tam niezły, gdyż w roku 1918 ożenił się nawet. Gdy w roku 1921 chciał powrócić do domu podał się za Czecha i bez żadnych przeszkód razem z żoną Anną, powrócił do swej rodzinnej wioski. Żona jego po kilkutygodniowym pobycie w wiosce swego męża porzuciła go i pojechała do swej rodziny na wschodnie kresy. Widocznie Kuś był przekonany, że żona porzuciła go na zawsze, gdyż wynalazł sobie narzeczoną w Katowicach, niejaką Rozalję Muszalską i postanowił jeszcze raz zawrzeć związek małżeński. Z gminy swej otrzymał bez żadnych przeszkód potrzebne papiery, a gdy mu zwracano uwagę, że przecież ma żonę, twierdził, że zawarł z nią ślub bolszewicki. Na podstawie otrzy-

many papierów z gminy, odbył się w Katowicach dnia 11 sierpnia 1924 roku ślub Kusia z Muszalską. O tym nowym ślubie dowiedziała się jednak pierwsza żona i wytoczyła swemu mężowi sprawę za zawarcie powtórnego małżeństwa.

Na rozprawie sądowej przed pierwszą izbą karną S. O. w Katowicach dnia 4 kwietnia br. oskarżony tłumaczył się tem, że ożenił się w Rosji z głodu gdyż innego wyjścia nie miał, uważał jednak że ten ślub był nieprawny, gdyż zawierano go w jakimś bolszewickim urzędzie. Świadkowie jednak zeznali, że oskarżony zawarł ślub w kościele katolickim w Saratowie.

Sąd po naradzie uznał oskarżonego winnym zbrodni dwużenstwa i skazał go na 6 miesięcy więzienia, uważając że ślub zawarty w S. S. S. R. jest prawny.

NIE POSADZAJ BLIŻNIEGO SWEGO!

Właściciel sklepu kolonialnego w Nowej Wsi Florian Cedzik, dłuższy czas był w zgodzie ze swym sąsiadem, st. posterunkowym policji, Augustynem Polakiem. Od pewnego czasu stosunki pomiędzy sąsiadami ochłodziły. Niechęć wkrótce zamieniła się w nienawiść i aby dokuczyć swemu sąsiadowi posadził pewnego razu Cedzika, że Polak kradnie mu ze sklepu różne towary. Za znieważę Polak pociągnął Cedzika do odpowiedzialności sądowej. Sąd powiatowy w Katowicach skazał

Cedzika na 200 złotych grzywny lub 30 dni więzienia.

Wukas.

Idealna Pasta do zębów
Krem perłowy
Ilnatowicz, — Lwów.

Oficjalny organ p. wojewody

APROBUJE AKTY GWALTU I TERORU.

Zajścia niedzielne w Chorzowie były tak kompromitujące dla stosunków bezpieczeństwa publicznego na Śląsku że zdawałoby się, iż siery, zbliżone do obecnego regimu w Województwie, będą się starały sprawę zatuszować a w każdym bądź razie dążyć, by jej nie nadawać rozgłosu.

Wprost przeciwnie jednak!

Organ p. wojewody Grażyńskiego, „Polska Zachodnia”, opisując zajścia w Chorzowie cieszy się i triumfuje. Nie tylko nie dopatruje się w występie Związku Śl. Powstańców nic zdrożnego, lecz owszem chwali awanturników i podnosi ich karność.

Zatem organ p. wojewody aprobuje uprawianie bandytyzmu w życiu publicznym, aprobuje terror i nic nie ma przeciw temu, że w Chorzowie publicznie rzucano się pogroźki, kogo należy zamordować!

Trudno nam na ten temat z „Polską Zachodnią” polemizować, gdyż brak nam wspólnych kryteriów celem porozumienia się w sprawach życia kulturalnego. My uważamy, że w dyskusji powinny rozstrzygać argumenty rozumowe, „Polska Zachodnia” natomiast uznaje jako argument akty gwałtu i terroru.

Widzimy w tem także znak czasu, że stanowisko podobne zajmować może organ oficjalny przedstawiciela najwyższej w kraju władzy, który przestrzegać winien przede wszystkim poszanowania prawa, gdyż domaga się tego samego od ludności.

Szelliga.

MIGAWKI.

15 MINUT...

Pan Minister Spraw Wewnętrznych gen. lekarz Sławoj-Skłodkowski systematycznie zaprowadza „rygor wojskowy” w podległych sobie urzędach. Nauczył więc już starostów, jak „raport trzymać” z ludnością miejscową: „inspekcje” wojskowo-sprężyste urzędów, a nawet pluskwy i inne insekta w wschodniokresowych miasteczkach w karby dyscypliny ująć rozkazem.

W dniach ostatnich p. Minister wezwał do Stolicy wojewodów na „odprawę”. Nie ograniczył się na niej do wydania rozkazów. Również krótkich meldunków ustnych zechciał wysłuchać. Każdemu zaś z wojewodów na złożenie raportu dał 15 minut. Piętnaście — ani minuty więcej!

Wiadomo zaś, że każdy wojskowy raport o przebiegu służby zaczynać się musi od sakramentalnych słów regulaminowych: „Panie X melduję posłusznie, że w czasie mej służby nic szczególnego nie zaszło”. Po tym dopiero wstępnie wolno jest opowiadać o tem co... zaszło szczególnego.

Ciekawe co mógł p. Wojewoda Grażyński w ciągu tych piętnastu minut p. Ministrowi i Kolegom — wojewodom opowiedzieć? Boć 15 minut to trochę mało na to by móc „szczegółnie” śląskie wydarzenia opowiedzieć t. j. o tem, jak Związek Powstańców bomby rzuca, obywateli napada, wiece rozbija, dokazuje i swawoli! O tem jak sanacyjna prasa (dla której województwo jest „mitem”, a ona miła dla województwa) burzy, jatrzy i podjudza? O tem jakie meksykańskie istic obyczaje dzięki sanacyjnym Powstańcom się szerzą?...

A zresztą — kto wie? Wiadomo przecież, że p. Wojewoda prędko i ładnie mówi — może więc zdążył długą listanę czynów „filarów” wygłosić? Na usprawiedliwienie je i na przedstawienie we „właściwym świetle” to jednak napewne nie miał czasu!

Dlatego więc audytorjum usłyszało tylko gołe, ale zgola nie piękne fakty. Z tego też powodu pp. wojewodowie „dziwianie” na siebie popatrzeni a p. Minister ponoć marsowe brwi zmarszczył...

A wszystko przez te 15 minut!...

K—1

W sobotę rano o godzinie 7.30, zmarła żona naszego długoletniego członka

Ś. p.

Dorothea Kern

w 43 roku jej życia.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 5. kwietnia o godz. 3-ciej z domu żałoby przy ul. 3 go Maja nr. 4.

Cześć jej pamięci.

Związek Właścicieli Domów
Nowe Hajduki.